NUMER 117.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{14}{26}$ Maja 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 26 Maja 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dymisjonowany porucznik Zdanowicz, były burmistrz Markuszowa (w gub. Lubelskiej), mając sobie dowiedzionem, że nie tylko brał udział w buncie, lecz że był przewódcą w części południowej gubernji Lubelskiej i dowodził buntownikami w bitwie pod Słupczą (niedaleko Zawichosta), został skazany przez sąd wojenny na karę śmierci.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik, zważywszy, że porucznik Zdanowicz sam oddał się w ręce Władzy, raczył zniżyć karę o dwa stopnie, łagodząc ją na 20 lat ciężkich robót.

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu. — Zawiadamia: iż Kasa Główna Królestwa w Warszawie, w Gmachu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu mieszcząca się, oraz wszystkie Kasy Gubernjalne, upoważnione zostały do przyjmowania, aż do dalszego czasu, wszelkich w zastępstwie Kas Powiatowych należności, i do udzielania na to wnoszącym, kwitów sznurowych. Każdy więc, komu byłoby dogodniej, przypadającą od niego należność, zamiast do właściwej Kasy Powiatowej, wnieść, bądź do Kasy Głównej Królestwa, bądź do Kasy Gubernjalnej właściwej Gubernji, może to uczynić. — z pol. Dyrektora Głównego Prezydującego, Rzeczywisty Radca Stanu *Janiszowski.*— Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *Parzelski.*

Rzeczywisty Radca Stanu Naboków, Mistrz Dworu Jego Cesarskiej Mości, przybył z Petersburga.

Z Petersburga, 20 Maja.

Wczoraj we Wtorek, dnia 7 maja (v. s.), baron de Plessen, poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister N. Króla Duńskiego, powróciwszy na swe stanowisko, miał zaszczyt być przyjmowanym na posłuchaniu przez Najjaśniejszego Pana.

Najpoddanniejsze pisma.
Od włościan rządowych troickiej włości, w gubernji i powiecie riazańskim.

Wasza Cesarska Mości!

Słyszeliśmy że niebezpieczeństwo zagraża Rosji. Najmiłościwszy, ubóstwiany Monarcho! w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa ojczyzny, gotowiśmy, na pierwsze Twe słowo, ponieść ofiarę z siebie, z dzieci naszych i całego naszego mienia, żeby obronić całość i nietykalność Cesarstwa Rosyjskiego.

Przyjm, Wielki Monarcho, uczucia nieograniczonej miłości ku Tobie, polegnij na naszej niewzruszonej wierności i niech Bóg powali pod Twe nogi każdego nieprzyjaciela i wroga.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani."

(Następują podpisy, głowy, asesora i wybranych włości).

Od włościan rządowych jamskiej włości, gubernji i powiatu riazańskiego.

Wasza Cesarska Mości,
Monarcho i Dobroczyńco!

Doszła do nas wieść, że zle życzący Rosji myślą skorzystać z zaburzeń Polski, na szkodę wielkiej naszej ojczyzny.

Słyszeliśmy także i to, że Ty, miłosierny Cesarzu, w dniu uroczystym Wielkiej Nocy, zapominając o wszystkiem, udzieliłeś winowajcom Swe Monarsze przebaczenie.

Wielkiem i świętem, Najjaśniejszy Panie, jest Twe nieograniczone miłosierdzie; lecz gdyby i to nie wstrzymało wrogów naszych, natenczas, Wielki Monarcho, powstanie za Ciebie i Rosję, cały lud rosyjski. Nie po raz pierwszy zdarzy mu się bronić piersiami naszą świętą Rosję; obronimy ją i teraz, Najjaśniejszy Panie, z pomocą Bożą, a ze sławą.

Dla tego na pierwsze Twe słowo, oddamy Tobie, ubóstwiany Monarcho, wszystko — i życie swe i majątek; znów zgromadzimy się w hufce ludowe, a pod sztandarem Krzyża i Twego imiena, dowiedziemy wrogom Rosji, że granice jej ustalone są w piersiach ludu rosyjskiego, i dla tego targnięcie się na nie, jest targnięciem się na jego życie.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od włościan rządowych grygorjewskiej włości, w zarajskim powiecie riazańskiej gubernji.

„Wasza Cesarska Mości!

Słyszeliśmy że niebezpieczeństwo, zagraża Rosji. Najmiłościwszy Monarcho! w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa, na pierwsze Twe słowo, dla obrony Rosji gotowiśmy ponieść w ofierze i siebie i całe swe mienie.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Przy tem piśmie przedstawiono sumę *sto sześćdziesiąt dwa ruble*, ofiarowaną przez włościan grygorjewskiej włości, na korzyść ranionych w Polsce rosyjskich wojowników.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Dzienniki francuzkie, wyłącznie zajęte są sprawą wyborczą, która aż do końca bieżącego miesiąca będzie im przedstawiała obfity materjał do zapełnienia kolumn. Pp. Thiers, Berryer, Odilon-Barrot, Montalambert, Marie, Remusat i inni, którzy dotąd zachowywali się zimno względem instytucij Cesarstwa, obecnie uznali istniejący porządek rzeczy i przysięgę na wierność złożyli. P. Persigny jednakże nie jest, jak się zdaje, zadowolniony z ich zamiaru wzięcia udziału w pracach Ciała prawodawczego, a kandydatura p. Thiersa, jako mającego najwięcej popularności, tego jak go nazwał sam Cesarz Napoleon III „historyka narodowego", uznana została za godną energicznej walki. Po przeciwnych jej artykułach ogłoszonych w półurzędowych dziennikach, list p. Persigniego do prefekta Sekwany umieszczony w *Monitorze* i rozlepiony na wszystkich ulicach drugiego okręgu wyborczego w Paryżu, stanowczo przeciwko niej występuje. Zdaje się iż głównie pogłoska, że władza nie będzie stawiała przeszkód tej kandydaturze, a p. Dewinck, kandydata przez siebie postawionego inaczej wynagrodzi, skłoniła ministra spraw wewnętrznych do ogłoszenia takiego energicznego listu. Wszelako powszechnie mniemają, że wybór pp. Thiersa, Berryera i Marie jest niewątpliwy.

Według włoskiego dziennika *Stampa*, rząd francuzki okazuje się skłonnym do zawarcia konwencji z Królestwem Włoskiem w celu przeszkodzenia organizowaniu się band rozbójniczych w posiadłościach rzymskich i wkraczaniu ich do prowincij neapolitańskich. *Monitor* potwierdza to niejako, donosząc w buletynie, że wojska francuzkie przedsięwzięły w porozumieniu z dworem rzymskim pewne kroki w wspomnionym powyżej celu. List zaś z Rzymu, umieszczony w dzienniku *Le Monde*, zatem posiadający rękojmię wiarogodności, przedstawia zupełnie nowy program dworu rzymskiego, co do wojny domowej, dotąd utrzymywanej w prowincjach południowych. Dopóki stronnictwo mające przewagę na dworze papiezkim, spodziewało się że przywrócenie na tron Francisrka II ułatwi powrót dawnego systemu i przyczyni się do przyłączenia do państwa papiezkiego oderwanych prowincij, dopóty popierało działania stronników Franciszka II. Dziś kiedy ostatnie nadzieje znikły, kiedy działania band ograniczają się na rabowaniu tak nieprzyjaciół jak i przyjaciół, stronnictwo wspomnione zaczyna myślić o innej polityce. Hasłem jej dziś jest. „Niech stronnicy dawnej dynastji najzajadlej walczą przeciw zaborcom, niech ściągają posiłki z Trjestu, Marsylji, Malty, lecz niech szanują terytorjum rzymskie." Oświadczenie to jest bardzo stanowcze. Zdaje się, że noty przesłane z Tuileries nie były obce przyjęciu tego postanowienia, które wskazuje iż zrozumiano, że nienależy popierać, kilku nienajlepszej opinji band, kiedy sam Franciszek II i jego jenerałowie, przesiadują w Rzymie, uznając niestosowność interwencji w obecnych okolicznościach.

Ciągłe zwłoki w przyjęciu korony greckiej przez księcia Wilhelma Duńskiego, wywołały nowe wątpliwości co do pomyślnego rezultatu układów prowadzonych z dworem duńskim. *La France*, która ciągle utrzymywała, że trudności spowodowane przez wybór księcia Wilhelma na Króla greckiego, nie dadzą się usunąć, zapewnia, iż teraz nawet gabinet angielski stracił nadzieję ich przezwyciężenia i dodaje, iż nowe poczyniono już propozycje jednemu z dworów niemieckich. Według *Patrie*, konferencja reprezentantów mocarstw opiekuńczych, w tych dniach, rozpocznie swe prace, opóźnione tylko z powodu, iż jeden z reprezentantów nie posiadał od swego rządu instrukcij, które wszakże już mu zostały nadesłane.

Zapowiadane zmiany w gabinecie tureckim nie urzeczywistniły się; Fuad pasza pozostał ministrem wojny.

W Wiedniu utrzymują, że Cesarz osobiście otworzy posiedzenia rady państwa, której zaraz gabinet złoży budżet na rok 186³/₄ to jest na czas od 1 listopada 1863 r. do końca grudnia 1864 r. Gabinet spodziewa się, że rada państwa odeśle budżet ten do komisji, nie wdając się w rozprawy co do kwestji kompetencji, nim zaś komisja ukończy swą pracę, kwestja siedmiogrodzka może być załatwiona i rada państwa następnie uznana za ogólną.

(*Ind. bel., W. Z., Sch. Z.*)

Anglja.

Londyn 18 Maja. W Piątek, 15-go maja, w tym samym dniu, w którym w izbie wyższej toczyły się rozprawy nad kwestją szlezwicko-holsztyńską, a w izbie niższej nad robotami przymusowemi w Egipcie i nad położeniem rzeczy we Włoszech południowych, w tejże izbie niższej p. Lidell wystąpił przeciw rządowi z powodu nieusprawiedliwionego mięszania się jego w sprawy wewnętrzne państwa chińskiego i dążenia nawet do zyskania tam posiadłości. P. Layard, podsekretarz stanu do spraw zagranicznych, zachował się przy tej sposobności wielce ostrożnie, a pierwszy minister powstrzymał się od wszelkiego udziału w rozprawach, udając śpiącego. *Spectator* uważa to jako wyborną taktykę parlamentarną, przyczem powiada, że są ludzie, którzy śpią z otwartemi oczami, podczas gdy inni nawet we śnie słyszą dokładnie wszystko co się około nich dzieje. Zresztą podczas tych rozpraw było przytomnych tylko około 20-u członków parlamentu.

W Presteign, mieście położonem w hrabstwie Radnor, odbył się w piątek meeting, na którym roztrząsano kwestję wzniesienia sir George Cornewall Lewisowi pomnika. Wszyscy znakomitsi mieszkańcy tego hrabstwa, będącego okolicą rodzinną zmarłego męża stanu i uczonego, zgłosili się na ten meeting. Odrzucono projekt założenia na pamiątkę zmarłego ministra stanu szkoły lub utworzenia stypendjum akademickiego, a natomiast uchwalono wznieść mu z kamienia pomnik.

Londyn, 21 Maja. Książę Newcastle, sekretarz stanu w wydziale osad, bawi obecnie w Balmoral przy osobie Królowej.

Onegdaj, książę i księżna Walji, stosownie do woli Królowej, dawali w pałacu St. James wieczór, na którym znajdowały się: ciało dyplomatyczne i znaczna część wyższego towarzystwa londyńskiego. Po koncercie zastawioną została świetna wieczerza. Po skończonym wieczorze, książę Walji, który rozwija nadzwyczajną czynność, zwiedził ogoło godziny trzeciej zrana drukarnię *Timesa* i obecnym był przy odbijaniu tego dziennika.

Obie izby parlamentu odroczyły onegdaj swe posiedzenia do 28-go b. m. Przed tem odroczeniem, każda z nich roztrząsała głównie kwestje kościelne, wielkiego dla społeczności angielskiej znaczenia. Izba lordów zastanawiała się nad formułą deklaracji ustanowionej dla duchowieństwa kościoła anglikańskiego po zreformowaniu tego ostatniego; w izbie zaś niższej, roztrząsano kwestję kościoła anglikańskiego w Irlandji.

Trudne położenie hr. Russell względem handlu angielskiego w obecnej wojnie amerykańskiej, wyszło wyraźnie na jaw na czwartkowem posiedzeniu izby lordów, na którem hrabia był zmuszony do odparcia gwałtownych i dziwacznych pretensij swych ziomków, do bronienia prawa jakie strony wojujące mają co do zabierania statków angielskich, i nareszcie do potępienia handlu kontrabandą, któremu rząd angielski nie jest w stanie położyć tamy. W ogóle jednak, handel podobny jest zyskowny dla Anglji, a usiłowania rządu waszyngtońskiego celem zapobieżenia takowemu dały powód do licznych procesów w obec trybunałów dobrych zdobyczy, których te ostatnie nie zdołają rychło ukończyć.

Właściciele angielscy zabranych statków nie dają ministerstwu spraw zagranicznych pokoju, powstają na wszelką zwłokę, zrucają z siebie wszelką winę, dopominają się u swego rządu przyjęcia ich deklaracij za dobrą monetę i żądają natychmiastowego zadosyć uczynienia. Bardzo być może, że w kilku wypadkach statki zostały niesłusznie zabrane, lecz tego dowieść można jedynie z postępem czasu, i to na drodze sądowej. Lord Russell nie chce nabyć chwilowej popularności kosztem zerwania ze Stanami Zjednoczonemi. Podtrzymuje go w tym względzie lord Derby, który w kwestji tej zachowuje się jak prawdziwy mąż stanu, a nie jako reprezentant stronnictwa.

Torysowie zdecydowali się na wywołanie rozpraw w kwestji polityki angielskiej w Chinach, a lord Naas, jeden z ich przywódców, podjął się postawienia w izbie niższej wniosku w tym względzie. Torysowie uskarżają się także na to, że cztery ważne ministerstwa, mianowicie spraw zagranicznych, wojny, marynarki i osad, reprezentowane są w izbie deputowanych tylko przez podsekretarzy, którzy nie mają ani głosu, ani odpowiedzialności co do polityki którą wyjaśniają.

O *General credit and finance company of London, Times* w swym City-artykule powiada: „Przedsięwzięcie to pozostaje w związku z tworzącą się w Paryżu *Société Générale.* Do składu tej ostatniej wejdzie znaczna liczba głównych reprezentantów handlu i przemysłu francuzkiego. Dyrekcja londyńska, której prezesem jest p. Samuel Laing, liczy w swem gronie wielu z najznakomiszych reprezentantów interesów handlowych, finansowych i przemysłowych; jednocześnie zawiązane zostały stosunki ze znaczniejszemi firmami i zakładami lądu stałego. Za zasadę przy zawiązywaniu się tego towarzystwa posłużyło to, iż wszelkie czynności wyłącznie spekulacyjne mają być unikane. Towarzystwo przeto ograniczy się na negocjowaniu pożyczek i koncesij, na popieraniu przedsięwzięć przemysłowych, robót publicznych i budowy dróg żelaznych, na negocjowaniu co do zagranicznych, indyjskich i kolonjalnych obligacij, na prowadzeniu interesów kupieckich i zakładaniu agentur komisowych".

Austrja.

Wiedeń, 21 Maja. Podług wiadomości z Pesztu z 19-go b. m., kurja królewska, z powodu skarg zaniesionych przez stan kupiecki na konferencji judex-kurjalnej co do niedostateczności praw węgierskich dotyczących kredytu, zniosła się z kancelarją nadworną węgierską, która wydała w tym względzie dekret, obostrzający przepisy objęte prawami węgierskiemi co do aresztu osobistego. Obecnie okazuje się, że dekret ten jest martwą literą, sąd bowiem miasta Pesztu, najwyższy sąd w kraju, nie wykonał wyroku peszteńskiego sądu wekslowego, pod tym pozorem, że nie posiada ani lokalu do podobnych aresztów, ani straży do pilnowania aresztowanych. Sąd miejski oświadcza jednocześnie, że nie może wyasygnować sum niezbędnych do tymczasowego urządzenia podobnych domów aresztów i do opłacania oficjalistów do pilnowania osób aresztowanych, gdyż dla uiszczania płacy dotychczasowemu składowi urzędników i ajentów, zmuszony został do zaciągnięcia pożyczki, a pomimo to nie jest dotąd w stanie opłacać regularnie płace.

Francja.

Paryż, 19 Maja. Pojutrze odpływa do Meksyku baterja artylerji; jenerał Coustal-

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Lubelskiej
w latach 1844 i 1846.

Powiat Lubelski.

Miasto gubernjalne Lublin.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 114).

Brama Rybna z ulicy Grodzkiej na Rybną prowadząca, pewnie także nie zamykała miasta, ale służyła dla dogodnego połączenia wspomnionych ulic. Zasklepiona w połowie murem kamienicy Nro 80, a w połowie drugiej takimże murem kamienicy pod N-rem 5 leżącej, tak dalece, że utworzone nad nią mieszkalne izby, w połowie do jednej, a w połowie do drugiej kamienicy należą.

Pochodzi z r. 1448.

Brama Jezuicka ze wszystkich najwyższa, prowadziła tylko z ulicy do kościoła, i ta za bramę miejską uważaną być nie może, zwłaszcza, że i wystawienie jej, o lat 200 od obmurowania samego miasta jest późniejsze. Wznosząca się nad nią wieża jest dziełem dzisiejszych czasów, w roku 1826 z polecenia Rządu dokonanem. Po zburzeniu starej Fary, wieża ta jest dziś najwyższą w całem mieście.

Z samych murów, Lublin niegdyś opasujących mało się nader dochowało. Część ich już w roku 1611 król Zygmunt III dozwolił rozebrać dla otworzenia dzisiejszych ulic Jezuickiej i Królewskiej. Została tylko jedna baszta murowana, przez Komisję dobrego porządku Jakubowi Koope obywatelowi Lubelskiemu, za opłatą rocznego czynszu złp. 30 prawem wieczystem, roku 1786 nadana, i słabe ślady drugiej, oraz muru obwodowego, przy zejściu się ulicy Rybnej z Święto-Duską.

Ratusz starożytny, w którym Burmistrz z Wójtem i Rajcami zasiadał i w którym się odbywały kadencyjne Trybunału Koronnego dla Małopolski posiedzenia, stoi w pośrodku starego rynku, pomiędzy dwiema miejskiemi bramami. Budowla dosyć obszerna, prawie kwadratowa, nieco tylko głębokością szerokość ściany frontowej przenosi. Wybudowało go także miasto z własnych funduszów w r. 1389, w samym początku panowania króla Władysława Jagiełły. Przy restauracji za panowania króla Stanisława Augusta, starożytną powierzchowność gmachu tego zastosowano do warunków nowszego budownictwa i odpowiedniemi przyozdobiono sztukaterjami, które się dotąd dochowały. Odnowienia późniejsze za Rządu Austrjackiego i pod Rządem teraźniejszym żadnych zmian znacznych w jego budowie nie zaprowadziły. Ostatnia jego restauracja miała miejsce w roku 1836 kosztem kasy Ekonomicznej miasta.

W gmachu tym zakończył życie dnia 22 Sierpnia 1584 tknięty apopleksją Jan Kochanowski Wojski Sandomierski, znany ze swych poetyckich utworów. Znajdują się tutaj także portrety królów, arcybiskupów i prezydentów Trybunalskich, w salach Trybunału koronnego pierwotnie rozwieszone, dziś w pakach pod strychem butwiejące.

Tu mieści się dziś Trybunał Cywilny i Sąd Pokoju Lubelskiego Okręgu.

Niektóre z kamienic ratusz ten otaczających i stanowiących właściwy rynek starego miasta, zasługują także na uwagę pod względem budowy swojej. Na wielu dopatrzyć można starożytne herby, wejścia otaczane mniej więcej misternemi odrzwiami i dachy różnego rodzaju przedłużeniami murów zakryte. Najinteresowniejsze przecież pod tym względem są dwie kamienice:

1. Kamienica Nr. 12, zwana kamienicą króla Sobieskiego—odznacza się szczególnem obramowaniem okien na pierwszem i drugiem piętrze. Obramowanie to wykonane z gipsu, przedstawia w licznych załamkach łuków, różnokształtnych aniołkach i karjatydach, przy każdem prawie oknie odmiennych, znakomite bogactwo wyobraźni sztukmistrza. Nad środkowem oknem pierwszego piętra, znajduje się głowa rycerza w hełmie, z rysów bardzo do króla Jana podobna, w odpowiednich zaś jej położeniu medaljonach, mieszczą się herby: nad najbliższem oknem z lewej strony Lubicz, a dalej Mora; z prawej zaś nad obydwoma oknami ozdobne tylko róże.

Kamienica ta w początku XVII-go wieku była własnością Marka Sobieskiego ojca króla Jana i o dwa jeszcze piętra była wyższą, które w bieżącem stuleciu rozrzucono. W niej to wypoczywali Carowie Szujscy, na sejm do Warszawy przez Żołkiewskiego wiezieni; w niej także miał główną kwaterę Piotr Wielki, w czasie wojny z Karolem XII-tym, który podówczas w Jakubowicach wiosce o 10 wiorst stąd odległej przebywał. Dziś ta kamienica należy do Kobylińskich.

2. Kamienica N. 80. Kamienicę powyższym numerem oznaczoną także w rynku stojącą, zdobią osobliwszego kształtu blanki, dach podwójny zasłaniające, po bokach niby wieżyczkowatemi bastjonikami zakończone. Kamienica ta wchodząc w skład bramy Rybnej, w roku 1448 zbudowanej, wtedy także powstać musiała. Blanki przecież na niej, są widocznie dziełem 17 wieku, a na ten czas Akta miejskie podają jej właścicielem jakiegoś Gryzona, od którego Gryzonowską kamienicą się zwała. Dziś posiada ją obywatel Kacper Drewnowski.

Kamienica w rynku pod liczbą 16 stojąca, a tylną swoją stroną na ulicę Jezuicką wychodząca, ma od tej strony wmurowany napis ze znakiem miejskim, do herbu niby podobnym, cyframi S. M. i rokiem 1575.

Ponieważ siodemka w tym napisie jest przewrócona, a wszystkie cyfry esami od siebie porozdzielane, (jak to w średnich wiekach było zwyczajem) uważano go przeto za zagadkowy i tak go też położył Sierpiński w obrazie miasta Lublina.

Zabudowania Duchowne. Lublin będąc jednem z najgłówniejszych miast w Polsce, w kraju, gdzie tolerancja religijna nie pozwalała Katolikom inaczej działać przeciw różnowierstwu, jak podwojoną do służby Bożej gorliwością w ich wyznaniu, o ścianę prawie graniczący z Rusią jeszcze wówczas z kościołem Rzymskim nie połączoną, a do tego w XVI wieku przepełniony Arjanami i innymi różnowiercami, nie dziw, że w krótkim czasie licznemi kościołami katolickiemi zasłynąć musiał. Jakoż dziś jeszcze pod tym względem, z Krakowem jednym chyba równym być może.

Nie licząc tych, które albo całkiem upadły, albo na inne cele obróconemi zostały, a których 10 w swym obrazie miasta Lublina wyliczył Seweryn Sierpiński, 21 jest jeszcze takich w których się nabożeństwo Chrześcjańskie rozmaitych wyznań odprawia. Z liczby wszystkich tych kościołów, 6 założyli monarchowie, 7 fundowała gmina miasta różnych wyznań, 3 duchowni, a reszta, to jest prawie połowa, była fundacją prywatną świeckich osób. Nie liczą się w ten poczet bóżnice żydowskie, których także, rachując mniejsze i większe, jest około 20.

Porównywając daty tych założeń, następujące natrafiamy spostrzeżenia:

Od początku Chrześcjaństwa w Polsce, aż do końca prawie XVI-go wieku, 7 tylko kościołów stanęło w Lublinie, kiedy w przeciągu lat 100 następnych, wtenczas właśnie kiedy reforma religijna najbardziej w tym kraju zapuszczała korzenie swoje, wybudowano ich 14, a gdy między pierwszemi żadnego niebyło ściśle prywatnej fundacji, z liczby drugich czterem tylko szczodrobliwość monarchy lub składki dobrowolne mieszczan dały początek, reszta zaś kosztem dobrodziejów prywatnych powstała. Z tego dwie wykazują się prawdy: 1) zubożenie gmin i środków królewskich, a zbogacenie się magnatów kosztem rozdawnictwa królewszczyzn; 2) że dążność łacińskiego kościoła, obróconą była nie ku przeciągnieniu na swoją stronę kościoła wschodniego, ale raczej ku zrównoważeniu, a jeśli można przeważeniu wpływu Dyssydentów i Arjanów, pomiędzy któremi najmożniejszych popleczników tutejsze okolice liczyły.

1. Kościół parafjalny na Czwartku. Za najdawniejszy kościół, uważają w Lublinie kościół parafjalny na przedmieściu zwanem Czwartek, za rzeką Czechówką od północnej strony miasta leżącem. Podanie przypisuje fundację jego Mieczysławowi I-mu wprowadzicielowi Chrześcjaństwa do tutejszego kraju. Wprawdzie być może iż ten Monarcha założył tu jaki kościołek, bo granice posiadłości jego opierały się o Ruś samą; być może i to, że ów kościołek w tem samem właśnie stał miejsca, w którem się parafjalny kościół na Czwartku wznosi, ale to pewna, że mury tego ostatniego najwcześniej z XV-go stulecia pochodzić mogą, a i tę jeszcze epokę chcąc w nim wypatrzyć, dobrze się łukom sklepionym części kapłańskiej przyjrzyć należy. Ogólne bowiem jego wejrzenie przypomina zewnątrz budowle zeszłego stulecia, wewnętrzne zaś ozdoby na XVII wiek przypadają. Sklepienia są beczkowe, z foremnemi ozdobami w stylu Włoskim, nad samym tylko ołtarzem w miejscu gdzie 3 ściany, część kapłańską zakończające, nachylają się ku sobie, widać ślady Gotyckich łuków.

Ołtarze (jak to znać jeszcze) były piękne i troskliwie rzeźbowane w stylu odrodzenia. Mało co jednak z tej pierwotnej rzeźby ocalało. Poodrywane ozdoby zastąpiono papierowem obiciem, przez co przybory te bardzo ubogo wyglądają. Starożytna figura Ś. Mikołaja w wielkim ołtarzu, z drzewa wyrobiona, piękną się odznacza robotą.

Nagrobek jest tylko jeden, skromny wprawdzie, ale pięknem wykonany dłutem. Nad marmurową czarną tablicą, mieści się w niewielkim medalionie wypukło z alabastru wy-

d'Hurbal, udający się jako jenerał artylerji na miejsce nieodżałowanego jenerała Vernhet de Laumière, wczoraj już odpłynął. Zapewniają, że ominięty w ostatnio nadesłanych z Meksyku raportach ustęp, zaświadczał, iż od czasu Saragosy, nie widziano obrońców na wpół zajętego miasta, z taką zaciętością walczących o każdą piędź ustępowanej ziemi. Chociaż amunicji nie ma niedostatku, brak wszakże prochu minowego, stał się powodem opóźnienia w zajęciu miasta.

Znów mówią, że wkrótce ukaże się manifest cesarski do wszystkich wyborców Paryża. Lecz najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego, jest rozgłos, nadany przez ogłoszenie dokumentów, wyrzeczenia się przez rząd kandydatury p. Emila Baroche, w departamencie Sekwany i Oazy. P. Emil Baroche, jak się zdaje, miał pewne zasady liczenia na poparcie władzy, a nawet minister spraw wewnętrznych nie wypiera się, iż chwilowo pozwolił mu się spodziewać neutralności władz administracyjnych. P. Persigny w listach do prefekta Wersalu, obecnie ogłoszonych, wspominając okoliczności, jakie zmusiły p. Emila Baroche, usunąć się od urzędu w ministerstwie handlu, przedstawia pobudki, które go skłoniły do zmienienia względem p. Emila Baroche swej przychylnej postawy. Podobno wolą było Cesarza, aby rząd nie był reprezentowany przez tego kandydata, pomimo uznawania zasług jego ojca. Rozgłos dany tej polemice, w skutku rozlepienia w okręgu wyborczym wszystkich dokumentów, sprawił wszakże wielkie wrażenie. Powiadają, że p. Baroche, ojciec, ze zmartwienia dostał róży i podał się do dymisji. *France* podając obok tej wiadomości, wzmiankę, że Cesarz przywoływał do siebie p. Magne, daje do zrozumienia, iż ten ostatni będzie mianowany prezesem rady stanu. Wszelako niezgodność w zdaniu z p. Fouldem co do najważniejszych kwestij finansowych, która skłoniła p. Magne do usunięcia się od obowiązków ministra mówcy, nie pozwoli mu zająć miejsca prezesa rady stanu, dopóki p. Fould będzie ministrem skarbu.

U p. Thiersa odbyło się przygotowawcze zgromadzenie wyborcze, które zapewniło go co do wyboru. Postanowiono go także popierać na zebraniu finansistów giełdowych, w nadziei, że obecność jego w izbie będzie rękojmią ściślejszej kontroli nad finansami. W stronnictwie legitymistów panuje rozdział z powodu kandydatury p. Berryer, wiadomo bowiem, że wielu znakomitszych członków tego stronnictwa oświadcza się przeciwko wszelkiemu udziałowi w wyborach. W każdym razie, rodzina p. Berryer podobno robiła starania, aby dzienniki paryzkie nie powtórzyły wymierzonego przeciw niemu z tego powodu artykułu dziennika *Union*.

Paryż, 20 Maja. Według *Pays*, nadeszły depesze z Vera-Cruz, donoszące, że dnia 21-go kwietnia przybył tam kontr-admirał Bosse, główny dowódca dywizji morskiej. Wice-admirał Jurien de la Gravière zdał mu służbę i odpłynął do Francji, wziąwszy z sobą dziennik działań wojennych w Puebli jenerała Foreya od 3 do 17-go kwietnia. Dziennik ten podobno już jest w Paryżu i jutro będzie ogłoszony w *Monitorze*; tymczasem *La France* donosi, że do 17-go francuzi zdobyli obwarowanie na rogu placu broni, panujące nad katedrą. Nie spodziewają się aby zdobycie stolicy było łatwiejszem niż Puebli i mają wysłać do Meksyku kanonierki opancerzone, rozkładane, które mają być złożone pod stolicą i działać na jeziorach ją otaczających, jak to już miało miejsce w w kampanji włoskiej na jeziorze Garda.

Stan zdrowia p. Baroche dosyć jest niebezpieczny; miejsce jego w radzie stanu miałby podobno zająć p. Rouher, lecz jeszcze niewiadomo z pewnością, czy p. Baroche poda się do dymisji. Z tego, że p. Fould przyspieszył swój wyjazd na urlop do Tarbes, wnoszą, że żadna zmiana nie zajdzie w gabinecie, bo zapewne nie opuszczałby on Paryża, gdyby taka ważna sprawa miała być roztrząsana na radzie gabinetowej.

P. Odilon Barrot, który był za rzeczypospolitej prezesem rady gabinetowej prezydenta Ludwika Napoleona, a po zamachu stanu z 2-go grudnia, odmówiwszy złożenia przysięgi Cesarzowi, zupełnie cofnął się od spraw publicznych, teraz przyjął ofiarowaną mu przez wyborców Strazburga kandydaturę i w kształcie listu do dziennika *Temps*, ogłosił swój program. Co do przysięgi, wymaganej nawet od kandydata na deputowanego, oświadcza bez tajnej myśli i stanowczo, iż kiedy odmówił jej złożenia po 2-gim grudnia, ponieważ byłaby natenczas zatwierdzeniem zganionego przez niego zamachu stanu, teraz bez wachania złoży ją rządowi wybranemu i uznanemu przez kraj z zupełną wiedzą przyjmowanych zobowiązań, których nigdy nie tylko przysięgą, ale nawet słowem stwierdzonych, nie złamał. Dalej p. Odillon Barrot oświadcza się za rozszerzeniem swobody władz municypalnych, będącej według niego główną rękojmią przeciw rewolucjom, za swobodą wyznań i rozszerzeniem prawa ciała prawodawczego pod względem kontroli nad finansami.

Według ostatnich wiadomości z Kochinchiny, nadzwyczajna misja francuzka do wymiany ratyfikacji, przybyła do Hue dnia 7-go kwietnia. Powstańcy w Tonkinie, mieli w tych czasach otrzymać ważne zwycięztwa.

W końcu bieżącego miesiąca port w Cherbourgu świetny będzie przedstawiał widok, bo będą się tam znajdowały obok fregat i kanonierek pancernych, floty ewolucyjne rosyjska i szwedzka. Cesarz przybędzie tam dla odbycia przeglądu około 20-go czerwca, kiedy przybędzie tam wiele prywatnych yachtów angielskich.

Dziś trybunał wydał wyrok w sprawie księcia Aumale przeciw prefektowi policji. Książę Aumale został skazany na koszta, z odesłaniem go do dochodzenia w radzie stanu, ponieważ skarga dotyczy czynności prefekta w czasie urzędowania.

Monitor donosi, że w prowincjach rzymskich przedsięwzięto nowe środki wojskowe w porozumieniu się rządu rzymskiego z wojskami francuzkiemi, w celu skuteczniejszego utrzymania neutralności terytorjum rzymskiego.

Według *La France*, cały kierunek układów pomiędzy Kopenhangą a Atenami, w przedmiocie tronu greckiego, mocarstwa opiekuńcze powierzyły rządowi angielskiemu, któremu rodzina królewska duńska oświadczyła, iż zupełnie zrzecze się korony greckiej, jeżeli postawione przez nią warunki, nie będą w oznaczonym terminie przyjęte.

Paryż, 21 Maja. W ministerstwie marynarki co chwila spodziewają się przybycia wice-admirała Jurien de la Gravière do Cherbourga. Lecz więcej daleko zajęcia wzbudza poczta, którą przywiezie 26 lub 27 b. m. do Southampton, statek angielski, który opuścił zatokę meksykańską 30 kwietnia. Tymczasem ciągle wyprawiają posiłki do Meksyku; oprócz baterji artylerji już tam wysłanej, wkrótce mają być wysłane jeszcze trzy baterje; wyprawiają także 20,000 ładunków, pomimo że armja wyprawy posiada ich w zapasie 25,000. Podobno oblężenie stolicy rozpocznie się dopiero po przejściu pory deszczów. Na wyspę Martinikę, przywieziono pewną liczbę jeńców meksykańskich, pomiędzy którem znajduje się dwóch bogatych pułkowników, którzy żądali aby im pozwolono udać się do Paryża w charakterze jeńców na słowo honoru; życzeniu ich uczyniono zadosyć.

Dzienniki francuzkie, równie jak i opinja publiczna, wyłącznie zajęte są wyborami, a kolumny ich zapełnione są listami kandydatów, wyznaniami wiary, odezwami do wyborców. Pogłoski, że rząd nie będzie stawiał przeszkód kandydaturze p. Thiersa w 2-im okręgu wyborczym, tak silnie krążyły, iż kandydat rządowy p. Dewinck, który według tychże pogłosek miał zostać mianowany członkiem rady stanu lub senatorem, chociaż w istocie nie ma wakansu na żadną z tych posad, uznał za stosowne zażądać objaśnień od władzy, objaśnienia te zupełnie go uspokoiły. Kandydatura p. Thiersa, sprawia władzom większę niezadowolnienie, niż wszystkie inne kandydatury opozycyjne. Dzienniki półurzędowe, przeciw niej walczą, a szczególniej też *Constitutionnel*. Dzienniki ogłaszają okólnik p. Ernesta Baroche, który obstąje przy swej kandydaturze, pomimo, iż władza cofnęła mu swe poparcie. Stan zdrowia jego ojca ciągle jest niebezpieczny; jest to róża podobnego rodzaju do tej, która sprowadziła śmierć dla p. Barthe; zdaje się wszakże, iż nie będzie miała podobnie smutnych następstw.

Hrabia Chambord opuścił Frohsdorf i udał się na jakiś czas do Mannheim.

Bank angielski podniósł dyskonto do 4%. Sądzono, że bank francuzki pójdzie za tym przykładem, lecz ponieważ w banku tym powiększył się zapas gotówki, a ilość weksli i forszuszów zmniejszyła się, nie należy się spodziewać obecnie podobnego podwyższenia dyskonto.

Włochy.

Turyn 18 Maja. W braku ważniejszych spraw wewnętrznych, opinja publiczna zajmuje się kwestjami zagranicznemi. Wiele znaczenia przywiązują tutaj do ruchu wyborczego we Francji. Okólnik p. Persigniego do prefektów był przedmiotem dosyć żywych roztrząsań, nawet w najumiarkowańszych dziennikach. Obawiają się tu aby w ciele prawodawczem francuzkiem nie wziął przewagi żywioł ultra-zachowawczy, mogący stawiać przeszkody wszelkim działaniom rządu francuzkiego w celu przyspieszenia załatwienia kwestji rzymskiej, w duchu przyjaznym królestwu włoskiemu.

Ostatnie dane statystyczne przekonywają o pomyślnym rozwoju handlu włoskiego. Wbrew temu, co oświadczył w angielskim parlamencie jeden z jego członków rezultaty uzyskane przez przemysł włoski w ostatnich czasach bardzo są świetne o czem świadczą liczne tworzące się towarzystwa kredytowe, żeglugi, kolei żelaznych, osuszenia błot i t. d. W ostatnich czasach utworzyło się towarzystwo do zaprowadzenia uprawy bawełny na wyspie Sardynji.

Spór który zagrażał naruszeniom przyjaznych stosunków władz z kantonem Tessyńskim, z powodu rozstawienia wojska wzdłuż granic Valteliny, zupełnie został załatwiony w skutku zamiany not. Mówią także o układach pomiędzy dwoma rządami w celu sztucznego obniżenia wód jeziora Magiore, dla uniknięcia częstych zalewów nadbrzężnych gruntów w obu państach.

Wczoraj wieczorem nadeszło mnóstwo depesz donoszących o świetnej uroczystości otwarcia kolei żelaznej z Ankony do Peskary. Książę Humbert wszędzie z zapałem był witany.

Jeden z dzienników donosi o prawdopodobieństwie mianowania szanownego margrabiego Gino Caponi prezesem senatu. Jakkolwiek wybór taki nicby nie pozostawiał do życzenia, wszelako nic dotąd nie wskazuje aby wiadomość ta była prawdziwa.

Ankona, 18 Maja. Wczoraj, w niedzielę, nastąpiło uroczyste otwarcie kolei żelaznej z Ankony do Peskary, czemu słusznie przypisują ważną doniosłość polityczną. Właśnie dla tego, otwarcie miało miejsce z wielką uroczystością i gabinet znacznie był reprezentowany pomimo odległości tych stron od Turynu. Obecnym był przy tej uroczystości następca tronu, książę Humbert Sabaudzki; towarzyszyli mu, jenerał Menabrea, minister robót publicznych i p. Manna, minister handlu. Byli także obecni jenerał Cialdini, baron Ricasoli, prezes izby deputowanych i znaczna liczba wyższych urzędników. Przyjmowali księcia Humberta, pp. Bastogi, na imię którego została udziolona koncesja na tę linję i p. Parent, belgijczyk, który wiele przyczynił się do ukończenia tej linji. Pociąg wyruszywszy z Ankony rano, stanął w Peskara o godzinie 1-ej, przebiegłszy 146 kilometrów. Na całej przestrzeni tej jest szesnaście stacij. Pierwsza część linji przechodzi przez Marchję Ankony, druga zaś przez prowincję byłego Królestwa Neapolitańskiego, Abruzze, przynosząc dobrodziejstwa cywilizacji do zakątka gdzie jeszcze spotyka się rozbójnictwo. Za 4 miesiące oddany będzie do użytku publicznego nowy oddział kolei żelaznej na przestrzeni 300 kilom., w skutku czego z Turynu będzie można dostać się koleją żelazną do Neapolu z małą tylko przerwą 60 kil., gdzie dopiero za 18 miesięcy będzie ukończony tunel przechodzący pod górami Apenińskiemi przy Couja. Jeżeli we Włoszech wielkie zadania pozostają nierozwiązanemi, za to szybko załatwiają się kwestje dotyczące rozwoju pomyślności tego bogatego kraju. Dowodem tego jest ta kolej żelazna, łącząca Włochy południowe, z środkowemi i północnemi.

Lokomotywy, które przyprowadziły pociąg do Peskary, zostały pobłogosławione przez biskupa Lorini; biskup ten, w pełnej godności mowie, prosił księcia Humberta, ażeby wynurzył Wiktorowi Emanuelowi w imieniu ludności tych okolic, uczucia przywiązania i wierności dla Króla Włoskiego. Książę Humbert wszędzie witany był z wielkim zapałem przez ludność która zbiegła się na jego przyjęcie. Odbył także przegląd gwardji narodowej, pośród okrzyków na cześć Wiktora Emanuela i następcy tronu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 22 Maja. *Monitor* zamieszcza list hr. Persignego do prefekta policji p. Haussmanna, w którym minister spraw wewnętrznych sprzeciwia się kandydaturze p. Thiersa, jako występującego w sprawie jawnych nieprzyjaciół cesarza i jako reprezentującego rząd potępiony przez Francję, dla której okazał się tak niepomyślnym.

Kopenhaga, 22 Maja. Rada państwa odrzuciła dziś wszystkiemi głosami, prócz czterech, wniosek p. Kriegera dotyczący wspólnej konstytucji dla Danji i Szlezwigu, po uwadze jednego z ministrów, że jest nie na czasie.

Konstantynopol, 21 Maja. W przyszły poniedziałek sułtan wyda w swym pałacu wiejskim obiad dla ciała dyplomatycznego.

Nowy-Jork, 7 Maja. Do dnia 5 b. m. deszcze ulewne nie dozwoliły jenerałowi Hooker ponowić bitwy. Dywizja jen. Sedwiga połączyła się z jen. Hooker. Jenerałowie Stonewall, Jackson i Hills są niebezpiecznie ranni. Krąży pogłoska, że jen. Ranson został zabity. Jen. Heinzelmann wzmocnił armję jen. Hookera oddziałem złożonym z 30,000 ludzi.

Turyn, 11 Maja. W senacie i w izbie deputowanych odczytano dekret, stanowiący zamknięcie obecnych posiedzeń i otwarcie nowych posiedzeń na d. 25 b. m.

Berlin, 22 Maja. Komisja adresowa z powodu wczorajszej odezwy królewskiej przyłączyła do projektu adresu dodatkowe ustępy. Ustępy te mają na celu przedłożenie Królowi stenograficznego sprawozdania z posiedzenia z d. 11 b. m. i oświadczenia, że sprawozdanie o rozprawach izby było Królowi przedstawione niezgodnie z prawdą. Prezydjum izby na wspomnionem posiedzeniu nie rościło sobie prawa rozciągnięcia do ministrów władzy dyscyplinarnej, lecz korzystało tylko z niezaprzeczenie dotąd służącego mu prawa zabrania głosu i żądania w tym celu milczenia. Z tem zgadza się decyzja izby z 15 b. m. Ministrowie podali następnie niemożliwe do przyjęcia warunki, od których przyjęcia wszakże czynili zależną swą obecność przy rozprawach w izbie; — żądali cofnięcia twierdzenia, niewypowiedzianego ani przez prezydjum, ani przez izbę. Do tego projektu hr. Schwerin, pp. Simpson, Kühne, Patow, Suncken-Julienfelde i 11 innych wnieśli poprawkę, mającą na celu ograniczenie adresu, tylko do okoliczności ostatniego sporu.

Berlin, 22 Maja. Na dzisiejszem posiedzeniu izby, przy rozprawach nad projektem do adresu, przemawiali pp.: Unruh jako sprawozdawca komisji adresowej, Reichensperger (z Geldern), Loewe i Sybel. Po ukończeniu rozpraw ogólnych, zabrał głos p. Virchow, jako wnioskodawca. Przy rozprawach szczegółowych, kwestja czy adres ma być podany jednogłośnie została załatwiona. Przy rozprawach nad ustępem 1-ym, p. Vincke, ubolewał nad niektóremi zbyt ostremi zarzutami przeciw gabinetowi. Po przyjęciu oddzielnie każdego ustępu projektu, przystąpiono do imiennego głosowania nad całością. Projekt hr. Schwerina został odrzucony 257 głosami przeciw 41, a projekt komisji adresowej przyjęty 239 głosami przeciw 61. Poczem wybrano losem 30 członków deputacji, która z prezesem izby p. Grabowem na czele, ma doręczyć Królowi adres. Następne posiedzenie izby zapowiedziane zostało na środę.

Rzym, 20 Maja. Papież przybył z powrotem do Rzymu o godzinie 8-ej. Wielki tłum ludności zgromadził się na jego przyjęcie. Ognie bengalskie uświetniały tę uroczystość. Okrzyki pełne uniesienia witały Ojca Świętego.

Berlin, 23 Maja. Z wiarogodnego źródła donoszą, że co do dalszego postępowania względem izby, nic stanowczego nie postanowiono. *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, która się zastanawia nad wszelkiemi możebnemi następstwami wiadomość tę potwierdza; *Kreuzzeitung* występuje z oburzeniem przeciw korespondentom mówiącym o wpływach liberalnych i żąda, aby rząd zapobiegł podobnym doniesieniom. Co do przyjęcia deputacji adresowej, nic stanowczego nie udecydowano. Dochodzą wieści, że ministrowie mają się zebrać w poniedziałek, celem narad przygotowawczych, a następnie we wtorek będzie miało miejsce posiedzenie rady gabinetowej stanowczo decydujące.

Londyn, 22 Maja. Wiadomości z Nowego Jorku pod datą 8 b. m. donoszą, że jen. Hooker z całą armją cofnął się przez rzekę Rappahannock do Falmouth. Odwrót rozpoczął się dnia 5 b. m. w nocy; związkowi nie mieli czasu zająć się pogrzebaniem swych zabitych i pozostawili rannych na pobojowisku. Raport jen. Lee donosi o wielkiem zwycięztwie. Według wiadomości z Nowego Jorku z dnia 9 b. m. ogłoszono urzędownie, że jen. Hooker przedsięweźmie niezwłocznie kroki zaczepne.

Kopenhaga, 23 Maja. Prawo celne zostało przyjęte większością 36 głosów przeciw 6; — poczem posiedzenia rady państwa zostały zamknięte.

Turyn, 22 Maja. Dziennik *Stampa* donosi, że rząd francuzki nakłania się do konwencji wojennej z Włochami, w celu przytłumienia rozbójnictwa nad granicami rzymskiemi.

Madryt, 21 Maja. Gazeta urzędowa umieszcza dekret królewski, ustanawiający ministerstwo osad. Kierowanie sprawami tego ministerstwa, zostało tymczasowo poruczone jen. Concha.

Madryt, 22 Maja. Dziennik *Las Novedades* wspomina o przesileniu ministerjalnem. *Correspondencia* utrzymuje, że gabinet posiada zaufanie królowej.

Rzym, 23 Maja. Ojciec Św. udzielił posłuchanie hr. Aquila.

Aleksandrja, 22 Maja. Książę Napoleon oglądał szczegółowo kanał Suezki i odezwał się do dyrektorów przedsięwzięcia w sposób dla nich nader pochlebny.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Upłynione trzy dni były niepogodne, chłodne i w deszcz obfite. W sobotę przez kilka godzin przed południem niebo na pół pogodne, resztę dnia całkiem zachmurzone, od godziny 6-ej wieczorem do końca dnia i przez całą noc aż do godziny 10½ rano deszcz padał. W Niedzielę niebo nieco wypogadzać się zaczęło, lecz przed godziną 7-ą wieczorem strona południowa nieba tak zachmurzyła się, że w mieszkaniach ciemno się zrobiło, — chmury te szybko na północ posuwały się w kierunku południowym, gdy niżej panował przeciwny północny wiatr; od godziny 7½ zaczął padać deszcz ulewny przy grzmotach i nieustannych błyskawicach w południowo-wschodniej stronie, deszcz obfity do godziny 10½ padał, poczem niebo wypogodziło się i noc była pogodna.

---

robione popiersie prałata, na tablicy zaś napis:

D. O. M.

Viator.

Sum quod eris, modicum cineris hic reconditi Valentinns Turoboyski Bończyk academicus Visis et aditis exteris vicario.

Christi Dei Urbano VIII deosculato dum Custos et aliquoties Juditiorum generalium Tribunalis Regni Deputatus Chełmensis ac novennis officialis Lublinensis

fui

vocationi suae ac immortalitati studendo hanc S. Nicolai praebendalem, in majori Rudno Nova Rava et in Kamionka vicinas Ecclesias parochiales legitime tenendo, injurias earum vindicando, cultum Dei propagando, sanctae fidei Catolicae Romanae unitatem percupiendo, saluti animarum proposse serviendo, ac proximis opitulando

vixi

expletis annis animae peccatrici apprecare misericordiam conditoris sui.

Anno dni 1676 die mensis redita mirum tubae Dei sonum praestalabor,

pod napisem herb Bończa.

W zakrystji nie masz nic osobliwego i w ogólności kościół ten niczem innem się nie odznacza, jak chyba pięknem nader położeniem, z którego nad znaczną częścią miasta panuje, i podaniem o swojej dawności, niczem wprawdzie udowodnić się niedającem, ale prawdopodobnem i powszechną pomiędzy mieszkańcami Lublina znajdującem wiarę.

Ostatecznie kościół ten był odnawiany w r. 1825 ze składek parafjan.

2. Stara Fara. Drugie miejsce pod względem dawności, trzymał z kościołów Lubelskich kościół kolegjacki S-go Michała, zwykle Starą farą nazywany. Założył go w roku 1282 Leszek Czarny, zawdzięczając Panu Bogu otrzymane nad Jadźwingami i Rusią zwycięztwo. Dniem bowiem przed bitwą (jak nauczają kroniki), kiedy rozłożywszy obóz w blizkości miasta, sam się snem pod rozłożystym dębem pokrzepiał, miał we śnie widzenie, jakoby mu się Archanioł ukazał i miecz ku pobiciu nieprzyjaciół podał. Dodają jeszcze kroniki, że zbudowanie kościoła nastąpiło w tem samem miejscu, w którem wspomniany dąb wyrastał. I w rzeczy samej przy rozbieraniu murów tego gmachu, znaleziono pod mensą wielkiego ołtarza pień dębowy starannie cegłą w koło obmurowany. Kościół ten miał zewnątrz tak osobliwą postać, że mu drugiego podobnego trudno wypatrzyć. Przyczyniała się do tej osobliwości głównie bardzo wysoka wieża, przy nadzwyczaj krótkiej a szerokiej nawie, i bardzo stromym dachu części kapłeńskiej. Zresztą ogólny styl jego był gotycki, a ściany jeśli nie z nowa, to przynajmniej od niepamiętnych czasów tynkiem obrzucane, z wyjątkiem tylko wieży, która jak się teraz z gruzów pokazuje, stawiana była z cegły szlifowanej i na wspomnionym wyżej obrazie pogorzeli miasta w roku 1710 czerwono jest odmalowaną.

Okna rozszerzone w niej były później, miały więc kształt XVI lub XVII wieku z okrągłemi u góry łukami. Liczne przybudowania i kaplice kościół ten otaczające, jedne ścianom pierwotnym spółczesnemi się wydawały, inne (jak np. wielka kruchta na przodzie wieży wzniesiona) widocznie były późniejsze, a wszystkie tak różnorodne i sobie nieodpowiednie, że niepodobna nawet opisem najbardziej szczegółowym, dać o nich dokładne wyobrażenie.

Kościół ten spalił się razem z miastem w roku 1575 i potrzebował całkowitego odnowienia, które dopiero w roku 1610 dopełnione zostało. Z tego też czasu były obadwa szczyty i rozświetlone okna. Następnie w roku 1653, dnia 10 Września, iskrą z palących się domów drewnianych, które go otaczały, zatlona kopuła wieżowa, spłonęła. W ciągu roku atoli naprawiono ją niebawem. Nadwątloną przez starość wieżę, przebudowała kapituła kolegjaty w roku 1741, a powtórnie w roku 1771 gdy na 4 lata wprzódy silna burza cały jej wierzchołek strąciła; wtedy kopuły na strzale częścią miedzią, częścią angielską blachą pobito, a wyłożony koszt na to wszystko złp. 7,000 wynosił. W ostatnich czasach nachylił się był jej szczyt śpiczasty, co tak przeraziło mieszkańców Lublina, w blizkości domy mających, że zebrawszy już poprzednio znaczne na odnowienie kościoła S-go Michała składki, sami rozebrania wieży silnie się dopraszali. Zdjęto też niezadługo wysoką onej strzałę umieszczając na jej miejscu mały piramidalny daszek.

W takim stanie zastała kościół S. Michała Delegacja w roku 1844. Był on wówczas zamkniętym, z powodu porysowania się sklepień. Nabożeństwo parafjalne i katedralne, (kolegjata bowiem tutejsza do stopnia katedry wyniesioną została) już dawno odbywało się w po-Jezuickim kościele. Reparacja przecież onego ciągle była w projekcie. Gdy atoli władze uznały później, że gmach ten, jako zbyt podupadły, nie kwalifikuje się do naprawy, postanowiono jego rozebranie. Ten atoli, który się rozebrania wspomnionego podjął, zbankrutowawszy na tem przedsiębierstwie, nie dokończył dzieła, a tym sposobem Lublin pozbawiony najcelniejszej swojej ozdoby, gmachu o parę mil wkoło widocznego, najdawniejszego ze swoich pomników, którego starożytność niczem zaprzeczoną być nie mogła, zyskał za to kupę gruzów i sterczące jeszcze w wielu miejscach nierozwalone ściany.

Wnętrze tego kościoła równie było osobliwe, jak zewnętrzna jego postać. Jakoż znaczna szerokość nawy, wymiar długości przeszło dwa razy przenosząca, wymagała odmiennego wiązania sklepieniowych zworników. Sklepienie też nawy, nie wzdłuż jak zwyczajnie, ale w jej poprzecz związane być musiało, co mu szczególniejszy nadawało charakter. Nad częścią kapłańską sklepienie było gotyckie, ale i tu żebra rozbiegając się w promienie, nie brały prostego jak zwykle kierunku, ale esowato się gięły. Nawa była bez krużganków a boczne kaplice w liczbie 4-ch pełnym od siebie przedzielone murem, żadnego z sobą nie miały połączenia i z samą tylko komunikowały nawą.

Ołtarze i inne przybory ani były starożytne, ani się nawet piękną nieodznaczały robotą. Niektóre z XVII-go, niektóre nawet z XVIII-go wieku pochodzić mogły, a umieszczone w nich obrazy, nader były mierne. Z powodu znacznej wysokości nawy, dwa w niej znajdowały się chóry, jeden nad drugim. Dolny większy przeznaczony był do pomieszczenia muzyki instrumentalnej, na górnym pod samem prawie sklepieniem mieściły się organy, których głos z tak wysoka wychodzący, uroczyste w słuchaczach obudzać musiał uczucia.

Nagrobków nie było dawniejszych nad wiek XV a i ten nawet, który z tego czasu mógł pochodzić, w posadzce umieszczony i tysiącami nóg w ciągu kilku wieków podeptany, słabe tylko obrysy figury i szczątki liter gotyckiego napisu przedstawiał, w żadną całość związać się nie dające.

Z tych, które się czytelniej dochowały, najdawniejszym był Jana Makowieckiego Archidjakona Warszawskiego, Kustosza Wileńskiego, zmarłego roku 1569. Wystawiał on grubo z kamienia w wypukłorzeźbie wyrobioną figurę prałata w naturalnej wielkości, z biretem na głowie, okrytego kanonickim płaszczykiem. Napis wyryty na tablicy marmurowej nad figurą w ścianę wpuszczonej, w obrazie Lublina przez Sierpińskiego przytoczonym został. Pomnik ten tkwi jeszcze w pozostałych gruzach kościoła S-go Michała, odjęta zaś napisowa tablica, znajduje się tymczasowo w kościele katedralnym.

Drugie pod względem dawności miejsce, trzyma grobowiec Erazma Lubomelskiego Rajcy Lubelskiego, z szlachetnej rodziny Zadorów pochodzącego. Ogromny ten głaz, zamykał pewnie wchód do kościelnych podziemiów. Wpuszczone w niego dwa płyty brązowe, z których jeden obejmuje napis wypukłemi literami rznięty, drugi okrągły wystawia w dosyć wypukłej płaskorzeźbie herb Zadora. Z 9-ciu wierszowego napisu, zaledwo można było nazwisko jego wyczytać, rok zaś śmierci niepewno czy 1562, czy 1662 położyć należy — pierwsze bowiem dwie cyfry zupełnie są zatarte. Z napisu tyle jeszcze widzieć się daje:

Tetrasti hoc in arma nobilis domini Erasmi
Lubomelski Cons. Lublinens.
qui . . . . ctantes fauce leones
hoc . . . . fuere suis
Hercules hoc . . . . paravit sibi prima
qui in . . . . avi
Hic tumulatus . . . .
Dni Nicolai . . . . conjunx
Famati Dni Jacobi Lubomelski requiescat
in pace.
die 4
novembris

O rodzinie Lubomelskich wspominają księgi tutejszego miasta. Jan Lubomelski w roku 1508 fundował ołtarz S-tej Elzbiety w Farze Lubelskiej, tenże Jan nabył w roku 1524 przedmieście Czechówkę. O Erazmie jednak, kiedy ten mógł być Rajcą miejskim, nie można dociec.

Najinteresowniejszym tutejszym pomnikiem był nagrobek Sebastjana Klonowicza Rajcy Lubelskiego, jednego z najcelniejszych Polskich poetów, wśród wielkiej nędzy w szpitalu roku 1608 zmarłego. Niewielka z Chęcińskiego brunatnego marmuru tablica, którą pamięć zmarłego uczcił jego krewny Sebastjan Kajek mieszczanin Lubelski, obejmuje w 4-wierszowym pentametrze pośmiertny napis przez samego poetę za życia dla siebie przygotowany. Umieścił go w swoim obrazie Lublina Sierpiński, z pomyłką wszakże w pierwszym wyrazie, gdzie zamiast: Epithalamium (co znaczy: wiersz weselny) powinno być: Epithaphium (napis nagrobkowy).

(dalszy ciąg nastąpi.)

dna, dopiero w Poniedziałek o godzinie 6-ej rano niebo nagle zachmurzyło się, jednocześnie powstała gruba mgła, która do godziny 7½ rano trwała, niebo tak jak dni poprzednich było także pochmurne; między godziną 1-ą a 2½ po południu deszcz padał. Wody z deszczu z tych trzech dni spadło 36,1 milimetrów, to jest większa połowa ilości wody, jaka zwykle w ciągu całego maja spada. Średnia temperatura każdego z tych trzech dni była prawie jednakowa i wynosiła przeszło 11 stopni Réaumura;—największe ciepło przypadło w niedzielę po południu 16½, najmniejsze w nocy w sobotę 8 stop. Réaumura. Barometr w ciągu dwóch pierwszych dni opadał,—najniżej opadł do 736,77 milimetrów dnia 24-go o godzinie 10-ej wieczorem, w ciągu dnia ostatniego szybko się wznosił. Wiatr panował południowy i północny słaby dnia 23-go i 24-go, dnia 25-go mierny zachodni.

— W dniu dzisiejszym, w ogrodzie do posesji Nr. 2202 należącym, dostrzeżoną została kobieta nieżywa, z nazwiska i pochodzenia niewiadoma, lat około 60 wieku licząca, w lichą odzież ubrana, która wszedłszy tam niepostrzeżenie, nagle życie zakończyła.

— Dnia 30 Marca i 1 Kwietnia r. b. były dwa pożary: pierwszy, we wsi Kędzierawice, gm. Gołębie, pow. Pułtuskim, powstał z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Andrzeja Radeckiego, furmana, i zniszczył stajnię, ubezpieczoną na rs. 600, a w niej zgorzało: koni cugowych 6, fornalskich 19, źrebiąt 12, cztery krowy, powóz, dwie bryki, sanki, zaprzęgi i rozmaite inne sprzęty wartujące rs. 3,370; — drugi we wsi Ochota, gm. Czyste, pow. Warszawskim, z niewyśledzonej przyczyny, zniszczył dwa domy mieszkalne, ubezpieczone na rs. 1,120, wraz z rozmaitemi ruchomościami wartującemi około 300 rs.

— Cypra Appel, lat 29 licząca, wyrobnica z miasta Przyrowa, pow. Wieluńskiego, piorąc dnia 17 Marca r. b. bieliznę w rzeczce Wiercicy, dostała ataku konwulsji, wpadła do wody i utonęła.

— Jan Kalinowski, lat 17 liczący, parobek ze wsi Rury Brygidkowskie, pod miastem Lublinem, dnia 18 Marca r. b. tak mocno został przygnieciony wywróconą furą, naładowaną nawozem, że na miejscu życie zakończył.

— Czytamy w *Kurjerze Wileńskim*: — *Kolej Żelazna Litewska*. Dnia 15 (27) Maja, ma, jakeśmy słyszeli, odbyć się w Wilnie zjazd założycieli kolei żelaznej litewskiej, celem rozpatrzenia owoców prac dotychczas wykonanych i wytknięcia drogi postępowania na przyszłość. Poprzednio był ten zjazd naznaczonym na dzień 1 maja, lecz odroczono go na żądanie założycieli, z powodu wprowadzenia w tym dniu nowych zasad do stosunków dworu z włościanami, co pociągnęło za sobą niemożność wyjechania pod tę porę z domu. Czynności biurowe, o których jużeśmy donosili, ukończono zupełnie na ten termin, a wygotowane plany robót oczekują tylko podpisu założycieli. Prawdopodobnie ze wspólnej narady wypadnie na czas jakiś zawiesić roboty w polu, oczekując dogodniejszej chwili; ale z góry pewni jesteśmy, że to zawieszenie nie będzie krokiem do rozprzężenia spółki dzisiejszych założycieli. Dobrze zrozumiane wygodzenie potrzebie gwałtownej kraju; współczucie pozyskane dla przedsięwzięcia, czego świeże mamy dowody w oświadczeniach gotowości kilku obywateli oddania swych gruntów bezpłatnie pod kolej żelazną; wreszcie nawet widoki korzyści pieniężnych od mających się włożyć kapitałów: wszystko za tem przemawia. Nie możemy tedy przypuszczać, ażeby pod tak dobrą wróżbą rozpoczęte przedsięwzięcie miało wyjść z rąk naszych obywateli i być rzuconem na wyzyskiwanie obcych kapitalistów, którzy wzorem kierowników Towarzystwa Głównego, zwichnąć go na pożytek własny nie omieszkają.

— *Wiadomości statystyczne dotyczące miasta Astrachania.*— Miasto pomienione leży na lewym brzegu Wołgi, poniżej miejsca gdzie się oddziela od niej odnoga Bałdy. — Odległe jest od Petersburga o 2079, od Moskwy o 1,403 wiorst. — Do miasta należy 9 słobód, które zostają pod zarządem miejskim i zlały się zupełnie z miastem. — Astrachań liczy ludności 24,153 męż. i 20,563 kobiet, razem 44,716 dusz płci obojej. — W tej liczbie szlachty 2,704, duchowieństwa różnych wyznań 1,261, obywateli honorowych 199, kupców 1,503 mieszczan i cechowych 15,120; włościan i kolonistów 7,361; wojskowych 8,976, ormijan 5,183; inoplemieńców 1,385; poddanych cudzoziemskich 5.6 i nienależących do kategorij wyżej wymienionych 474. Właścicieli domów i innych nieruchomości liczą 3,988.

Pod względem handlowym Astrachań, z samego położenia swego zajmuje ważne miejsce. —Jest on głównym punktem, przez który prowadzi się handel wewnętrznych gubernij Rosyjskich z Kaukazem i całem wybrzeżem Kaspijskiem, a zarazem w porze zimowej jedynem miejscem zaopatrującym obie stolice i inne wewnętrzne gubernije w produkta rybołowstwa wołgskiego. — Głównemi przedmiotami handlu z gubernijami wewnętrznemi są: zboże, drzewo budulcowe i opałowe, wyroby konopne, produkta i wyroby leśne, płótno, sól i owoce; obszernym jest także nadzwyczajnie, jak to już wspomnieliśmy handel rybny.—Przedmiotami handlu z Persją, Kaukazem i w ogóle z wybrzeżem Kaspijskiem są: jedwab, bawełna i wyroby jedwabne i bawełniane, ryż, drzewo orzechowe, suche owoce, wino czerwone; wełna, marzanna i t. p. rozwinięty jest również bardzo handel skór (gdyż wyroby skórzane potrzebne są w znacznej ilości dla przemysłu rybnego). — Kapitałów kupieckich zadeklarowano w 1852 r. w 1-ej gildji 7; w 2-ej— 12 w 3-ej—262; wielu jednak z deklarujących kapitały zajmuje się handlem i przemysłem w miastach powiatowych i innych, — Zakładów handlowych znajduje się w Astrachaniu 516 w tej liczbie sklepów i magazynów 461; a hoteli, zajazdów i t. p. 51. —Zakładów rzemieślniczych jest 448, a zajmujących się rzemiosłami 1,401, oprócz znacznej liczby piekarzy, rzeźników, furmanów, konowałów i t. p. — Odbyt na wyroby jest w miejscu: tylko niewielka ilość kożuchów wyprawianą bywa na jarmark niżegorodzki. — Fabryk liczy Astrachań 46, a między niemi 11 skorzanych i tyleż cegielni; wszystkie razem produkują wyrobów za 230,500 rs., które w zupełności zbywane są na miejscu. Mieszkańcy po większej części wydalają się z miasta na połów ryb, a w 1862 r. wydano 2,620 paszportów. Rolnictwem nie zajmują się w Astrachaniu, tylko w obrębie miasta jest 53 ogrodów, których płody wywożone bywają do gubernij wewnętrznych.

Z miast gubernji Astrachańskiej ważniejszemi są: *Jenotajewsk*, miasto powiatowe, nad odnogą jenotajewską r. Wołgi, o 141 wiorst od stolicy gubernji, Mieszkańców płci obojej ma 2,024, zajmujących się handlem detalicznym. Zakładów fabryczno-rzemieślniczych 11. — *Krasnyj—Jar:* powiatowe, nad odnogą Wołgi-Buzaniem, o 35 wiorst drogi od Astrachania, mieszkańców w ogóle 5,578.—*Carew*, także miasto powiatowe nad Achtubą, odnogą Wołgi. Ludność jego wynosi 7,200 dusz. Niezbyt handlowe, gdyż większa część mieszkańców zajmuje się rolnictwem i hodowlą bydła.—*Czernyi Jar:* stolica powiatu z ludnością 4,227 dusz.

— *Moniteur de l'armée* podaje następujące wiadomości o meksykańskiem mieście Cholula. Miasto to grające ważną rolę w obecnej wojnie, odległe jest o 28 kilometrów od Puebli, na drodze, z tej ostatniej do stolicy Meksyku. Cholulę słusznie uważają za jedno z ciekawszych miast. Niegdyś było świętem miastem w Anahuac i stolicą niezależnego państwa. W epoce kiedy przybył Kortez do Meksyku, zajmowała ona obszerną przestrzeń, liczyła 40,000 domów i tyle świątyń ile jest dni w roku. Dotychczas widać mnóstwo zwalisk. Cholula straciła swą świetność od czasu założenia Puebli przez hiszpanów w 1533 r. Jednakże i teraz posiada znaczną liczbę pięknych budowli i około 15,000 mieszkańców, ktorzy zawsze będąc nieprzychylnymi Juarezowi, przyjęli francuzów z szczególną sympatją. Uwagę żołnierzy zaraz na wstępie zwrócił dziwny pomnik. Jest to piramida z cegły, sięgająca najodleglejszej starożytności, której podstawa ma 4,200 metrów kwadratowych.

W Choluli znaleziono zapasy żywności w znacznej obfitości, które zaraz oddano francuzom. Oprócz tego mieszkańcy od najdawniejszych czasów ciągle nienawidzący Pueblę, podali wojsku użyteczne i dokładne wiadomości o tem ostatniem mieście.

— Z Siedmiogrodzkiego ogromna liczba szeklerów emigruje do Multan i Wołoszczyzny. Początek tego wychodztwa jest następujący. W Multanach mieszkają tak zwani czango-węgrzy, u których zbiegowie szeklerscy, jako wspólnego z węgrami pochodzenia, znajdowali zawsze dobre przyjęcie. Do Wołoszczyzny zaś szeklerowie zaczęli emigrować po 1821 r., w którym to czasie, skutkiem zaszłych tam wypadków, bojarzy wołoscy schronili się byli w znacznej liczbie do Kronsztadu, zkąd następnie zabrali z sobą do Wołoszczyzny licznych sług z plemienia szeklerów. Lecz daleko znaczniejsze rozmiary wychodźtwo szeklerów do Multan i Wołoszczyzny przybrało od r. 1848, z powodu zniesienia poddaństwa i zwolnienia od służby w pograniczu wojskowem, gdyż przez to usunięte były główne przeszkody do emigrowania. Drogie lata, brak środków zarobkowania i wysokie podatki w Austrji z jednej, a taniość artykułów żywności, wysoka płaca robotnika i wypłata takowej w srebrze w księztwach dunajskich z drugiej strony, coraz bardziej zachęcały szeklerów do opuszczania dawnych siedzib. Szlachta wołoska i multańska przyjmowała chętnie takich wychodźców i dawała im stosowne, głównie około gospodarstwa wiejskiego zatrudnienie. Bardzo wiele dziewcząt szeklerskich poszło tam za mąż za bogatych obywateli ziemskich, a niektórzy rzemieślnicy szeklerscy doszli do wielkich bogactw. To było powodem, że wychodźtwo stało się u szeklerów jakby epidemją. Z tego korzystali niesumienni spekulanci, którzy kupowali u rodzin szeklerskich, obarczonych liczną familją lecz ubogich, najpiękniejsze dzieci w wieku od 13 do 14 lat, pod pozorem, że chłopców uczyć będą rzemiosła, a dziewczęta wydadzą za mąż za bogatych bojarów. Nieszczęśliwi rodzice, którzy rozstawali się z dziećmi jedynie z powodu ubóstwa, nie mogli przeczuć, że ich synowie będą niewolnikami, a córki posłużą spekulantom do ohydnego frymarku. Obecnie władze miejscowe zwracają pilną baczność na to, ażeby podobnym oszustwom tamę położyć, lecz pomimo to wychodźtwo nie ustaje.

— W Londynie niedawno umarł poeta ludowy, Karol Olover; jedna z jego piosnek Joasia i Joaś, przyniosła mu 100,000 fr. dochodu. We Francji umarła w tych dniach małżonka Lamartina w 63 roku życia.

— Kiedy w atmosferze nasyconej cząsteczkami soli, panuje wielka susza, wtenczas okazują się ciekawe rezultaty, które dostrzeżone na niektórych wyniosłych punktach Peru. Ostre i suche wiatry balsamują ciało ludzkie, wystawione na ich działanie. Starożytni peruwianie umieli korzystać z tych suszących własności powietrza i zamiast grzebać zmarłych, pozostawiali ich na powierzchni ziemi. W pustyni Atacama jest podobnego rodzaju cmentarz, który przypadkowo odkrył w ostatnich czasach, Dr. Reid. Mężczyzni, kobiety, dzieci, których naliczył sześćset ciał zeschniętych, zupełnie zachowanych, siedzą w półkolu jakby pogrążeni w zadumie. Ciała te siedzą tak od wieków, a przy każdem z nich stoi misa kukurydzy i garnek do gotowania.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Czytamy w *Kurjerze Wileńskim* z dnia 9 (21) Maja: *Wydawnictwo Wileńskie*, ostatniemi czasy niemal zupełnie bezczynne, zdobyło się zaledwie na kilka broszur, małych objętością i niewiele większych treścią. Księgarnia M. Orgelbranda wydała przełożony z francuzkiego „Katechizm Obrzędowy," zawierający krótki opis sprzętów i szat kościelnych, wykład przepisów odbywania i znaczenia rozmaitych obrzędów zewnętrznych w kościele katolickim praktykowanych, oraz świąt dorocznych. Dzieł obszerniejszych w tym przedmiocie mamy kilka w języku polskim; pomimo tego obecna książeczka podręczna, sposobem katechizmowym ułożona, dobrze przydać się może dla ludu i młodzieży, którym dzieła obszerniejsze są niedostępne. Taż sama księgarnia wydała dwie nowe książeczki z obrazkami dla dzieci: „Bajarz stary" i „To i owo" odznaczające się łatwością pióra i zastosowaniem się do pojęć wieku dziecinnego. Z drukarni A. Syrkina wyszły „Uwagi i myśli ulotne, wzbudzone patrząjąc przez dziurkę od klucza wewnątrz świątyni przyrodzenia," przez H. Szapira. Jest to rozprawa, czytana na sesji kowieńskiego Towarzystwa medycznego, rzecz arcy przelotna, traktująca niewyczerpany wielotomowemi pismami przedmiot, ale z werwą i poczciwie napisana. Prócz tego, z tejże drukarni wyszły w powtórnem wydaniu dwie książeczki treści moralnej dla młodzieży p. t. „Obecność Boga" i „Anioł Stróż", oraz „Tajemnica nowo odkryta nabycia doskonałej pamięci". Ta ostatnia, nieudolnie tłomaczona, jest zbiorem przepisów hygienicznych, dobrze skąd inąd wiadomych, a w końcu ma dodany recept na esencję, która, jeżeli damy temu wiarę, cudowne ma posiadać skutki. Nakoniec księgarnia J. Krasnosielskiego wydała także dwie książeczki. Jedna z nich, „Wiadomość o cudownych obrazach w mieście Wilnie," z dodaniem wzmianek o koronacji obrazów w innych miastach naszego kraju, jest krótką, naprędce sposzytą kroniczką, w której jednak tu i owdzie nowy drobny szczegół dopatrzyć można. Szkoda, że wykonanie bardzo niedbałe, i o omyłki historyczne nietrudno: Lew Sapieha nazywa się książęciem, Lwów już w r. 1749 jest w Galicji i t. p. Ostatnią na ten raz broszurą jest „powiastka", a właściwie bajka ludowa p. t. „Przygody Jasia syna rybaka," napisana przez p. J. Filipowicza i w powtórnej edycji wydana. Dzieło własnej wybujałej fantazji ludu, oddano mu z przyprawą morałów na pożytek zbawienny; sądzimy, iż będzie z tego zadowolny. W oczekiwaniu na mający się w krótce ukazać tom piąty „Podróży do Włoch" Kremera, na „Pamiętniki o Śniadeckim," które także do końca się posuwają, wreszcie na „Księgi o gotowości wojennej," do których przedmowa w oficynie p. Zawadzkiego się drukuje, — musimy tymczasem poprzestać na tym kartuzkim posiłku.

— Z pomiędzy nowych dzieł wydanych w Paryżu, zasługują na uwagę: ważne i prawdziwie naukowe, pod tytułem: *Rewolucja w ekonomji politycznej; wykład zasad p Macleod (Une révolution en économie politique; exposé des doctrines de M. Macleod)* przez p. Henryka Richelot i *Pustynia Suezka; pięć miesięcy na międzymorzu (Le desert de Suez; cinq mois dans l'Isthme)* wraz z wielką mapą, przez jednego z znakomitszych malarzy p. N. Berchère, dzieło wskazujące, że talent malarski nie wyłącza wcale talentu pisarskiego.

— Z pod pras litografji instytutu jeograficznego Vander Maclena, w Brukseli wyszła *Mapa ogólna dróg żelaznych w Europie* w dziewięciu arkuszach, zasługująca na uwagę publiczną. Mapa ta, której autorem jest p. Hauchecorne, ajent jeneralny kolei żelaznych w Kolonji, ułożona została na podstawie wiadomości zebranych na miejscu lub czerpanych ze źródeł urzędowych; oznaczone są na niej, według skali $^2/_{1000}$, wszystkie koleje oddane na użytek publiczny, budujące się, zatwierdzone lub zapewnione w projekcie do końca marca 1863 r. Tablice statystyczne dla każdego kraju, podają nazwiska i długość każdej kolei. Oznaczono są na niej oprócz tego pasma gór, główne i poboczne, ważniejsze rzeki i prawie wszystkie ważniejsze stacje kolei żelaznych, a mianowicie, gdzie rozchodzą się drogi. Jest to najdokładniejsza z istniejących dotąd map dróg żelaznych.

— Dr. Osenbrüggen, profesor szkoły głównej w Zürich, głęboki znawca prawa kryminalnego, wydał dzieło pod tytułem: *Das Strafrecht der Longobarden*, oraz rozprawę pod napisem: *Die Raben des h. Meinrad.* — H. Escher, profesor tejże szkoły, zaczął ogłaszać drukiem swą pracę, pod tytułem: *Handbuch der praktischen Politik.* Zważywszy, że dzieła Dahlmanna, Hildebranda i Froebela w tymże przedmiocie nie są ukończone, nowa ta praca jest wielce pożądanem zjawiskiem.

FINLANDJA.

Plemie Finnów, którego kolebką piewiastkową, jak twierdzi uczony Kastren, były źródła rzeki Ob i Jenisseju, oraz stoki gór Ałtajskich, rozlało się stamtąd po całej Europie północnej i wschodniej. — Wtargnąwszy tu, przy powszechnej wędrówce narodów, razem z pokrewnemi plemionami Hunnów i Węgrów, Finnowie byli następnie z kolei odparci przez Słowian i Gotów z północy Rosji na północ Skandynawii i przechowali podania o dalszym ciągu owych przesiedlin jedynie w sagach skandynawskich. Kronikarze ruscy mówiąc o nich w późnieszych czasach, wspominają już o kwitnących, przez rolnictwo i handel plemionach fińskich: *Permach* (nad Dzwiną północną i Kamą); *Bolgarach* (nad środkową częścią Wołgi, w pobliżu Kazania); *Karelijczykach* (około ujścia Dzwiny północnej i brzegów morza Białego); *Tawastach* i *Estach* (na południe i zachód od tych ostatnich). Wszystkie te plemiona zjawiają się w historji już jako osiadłe, i do nich należy bezspornie sława pierwszej uprawy krain północnych, dotychczas pustyną będących.—W początku wieków średnich, trzy ostatnie z tych plemion posunęły się ku zachodowi i osiedliły tam ostatecznie, zająwszy miejsca teraźniejszego pobytu, a mianowie: *Karelijczycy* Finlandję wchodnią (teraźniejsze Sawolaks i Kareliją), oddzieliwszy część swego plemienia, pod nazwą *Ingrów*, na wybrzeżu Newy (dawna Ingermalandja; *Tawastowie* od rzeki Kiumeń do wybrzeży zatok Finskiej i Botnickiej, zająwszy częścią swego plemienia Suomi, południowy kraniec lądu stałego (teraźniejszą guberniją Aboską), i *Estowie* nieco bardziej na południe od zatoki Fińskiej (teraźniejszą Estlandję). — Jednoplemienni z Karelijczykami *Kwenowie* zajęli wybrzeże zachodnie zatoki Botnickiej, a nawet północną część Szwecyi, z której jednakże wyparci znowu na brzegi zatoki, stali się przodkami dzisiejszych Ostrobotnijczyków. Przy tem najściu dawniejsi miejscowi mieszkańcy kraju, dzikie plemie *Jotów* oraz koczujący *Tappowie* zostali w części podbici, a w części wyparci ku dalekiej północy, do tak zwanego Nordlandu, gdzie niektórzy z nich osiedlili się, a inni prowadzą dotychczas życie koczujące (znani pod nazwą Lapparów).

Usadowiwszy się tym sposobem, wszystkie te plemiona fińskie żyły stale w przyjaźni z rzecząpospolitą nowgorodzką a nawet częstokroć z nią razem prowadziły krwawe wojny przeciw Szwedom. — Ale Finnowie zachowali swą niezawisłość tylko do XII wieku, a następnie zostali podbici częścią przez tychże nieprzyjaciół Szwedów i przyjaciół Słowian. Szwedzi, w wieku pomienionym, korzystając z najścia Tatarów na Rosję, podbili całą Finlandję, i jakkolwiek nie bez zaciętego oporu ze strony krajowców, nawrócili ich na wiarę chrześcijańską.—Dla utrwalenia w kraju swego władztwa, rząd szwedzki w końcu XVIII wieku, przesiedlił wielu z swych poddanych rodowitych do nadbrzeżnych okolic teraźniejszych gubernij Niulandzkiej i Wazaskiej oraz na wyspy Aland i Abo. — Potomkowie tych przesidleńców dotychczas jeszcze stanowią w Finlandji przeszło ⅐ całej ludności (a mianowicie więcej jak 250 tysięcy).

Prawie 600-letnie władztwo Szwecji nie mogło nie wywrzeć znacznego wpływu na Finlandję; która przyjęła od niej: wiarę chrześciańską (początkowo katolicką, a następnie luterską), wykształcenie umysłowe, ulepszone rolnictwo oraz organizację społeczną i państwową. — Ale przytem wszystkiem naród fiński nie utracił swej narodowości, czego dowodem jest język, przechowany dotychczas w swej pierwotnej czystości.

Pustoszące i zacięte wojny w XVIII wieku między Rosją i Szwecją, których teatrem była Finlandja, częstokroć doprowadzały jej ludność do nader małej liczby, i zmniejszały ilość mieszkańców z miljona na kilkakroćstotysięcy. — Po pokoju nysztadzkim (1721 r.) część Karelji i twierdza Keksholm przeszły do Rosji, a żywioł ruski przyłączył się do żywiołów fińskiego i szwedzkiego. — Jednakże ten pierwszy, nawet po ostatecznem przyłączeniu całej Finlandji (w r. 1809) do Rosji, nie utrwalił się mimo ciągłego przebywania tam ruskich wojsk, kupców i przesiedleńców.

W obecnym czasie ludność Finlandji pod względem narodowości składa się z: *Finnów* stanowiących około $^6/_7$ całej ludności, ⅐ *Szwedów* i niewielkiej liczby *Rosjan* i *Lapparów.*— Zawiera ona w sobie na 1,705,735 lutrów, około 48,000 prawosławnych, którzy się osiedlili powiększej części w gubernijach Wyborgskiej i Kuopjoskiej oraz w miastach Helsing-forsie, Abo i Nejszlot. — Panująca (luterska) wiara w Finlandji ma wielkie znaczenie nie tylko pod względem religijnym, ale także i wykształcenia narodowego; albowiem podług prawa nikt dopuszczony być nie może: ani do przyjęcia sakramentów św., ani do uzyskania praw cywilnych i wstąpienia w związki małżeńskie, kto nie umie czytać i nie zna katechizmu oraz główniejszych dogmatów wiary. — Dla tego to rodzice obowiązani są uczyć swe dzieci czytania i pisania, a duchowieństwo czuwać ściśle nad wykonaniem tego. Jeśli dodamy, że duchowieństwo fińskie jest jedyną klasą ukształconą, która dotychczas przemawiała do prostego narodu w języku jego rodowitym i dlań pojętnym, to łatwo osądzić, jaki wpływ zyskać musiało na masy narodu.— Naturalnie, ogromna obszerność parfij i rzadkie osiedlenie kraju, przeszkadzają wiele dokładnemu wypełnianiu tych obowiązków ze strony duchowieństwa, ale zawsze przy jego usiłowaniach i pomocy rządu, który w różnych miejscach księztwa pourządzał szkoły rolnicze i folwarki wzorowe, środek powyższy wywiera wpływ dobroczynny tak na umysłowy jak i na materjalny rozwój narodu. — Aby okazać do jakiego stopnia rozwiniętą jest w ludzie namiętność do czytania, dość wspomnieć tylko o ciągle wzrastającem tam wydawnictwie pism perjodycznych i książek (w języku fińskim), oraz o 5000 prenumeratorów na jednę z gazet Suometar (córka kraju).—Wykształcenie znacznie większe, napotyka się nataralnie pomiędzy mieszkańcami wybrzeży, którzy, oprócz żeglugi i handlu przedstawiających im więcej sposobności do zetknięcia się z innemi ludami ucywilizowanemi, mają jeszcze dogodność gęstszego nasiedlenia, gdy tymczasem mieszkańcy prowincyj wewnętrznych a szczególniej też wschodnich i północnych, spotykają się rzadko nie tylko z innemi narodami ale nawet między sobą. — Oprócz tego ludność tych ostatnich prowincyj składa się głównie z samych wieśniaków, gdy tymczasem w pierwszych przemieszkuje wielu obywateli i szlachty, których cywilizacja i przykład muszą oddziaływać na otaczających. Prawie w każdem mieście jest wyższa lub niższa szkoła elementarna, a w większych miastach i jedna i druga; a oprócz tego szkoły niedzielne i wieczorne, głównie dla klasy rzemieślniczej.— Obecnie, we wszystkich miastach Finlandji jest przeszło 150 szkół gminnych i prywatnych, z 400 nauczycielami i przeszło 8000 uczniów.

Narodowy charakter Finnów wykształcił się pod takiemi okolicznościami, które musiały go zrobić wytrwałym, spokojnym i do pewnych granic pokornym. Uporczywa walka z mroźnym klimatem oraz ciągła praca na chleb powszedni, rozwinęły w tym narodzie ową wytrwałość w osiągnięciu zamierzonego celu, z której niekiedy robią mu zarzut, nazywając ją uporem. Niszczące wojny, króre długo pustoszyły jego ojczyznę i częste mrozy niweczące niekiedy w jednę noc nadzieje pomyślnego żniwa, przyuczyły go spokojnie znosić nieszczęście i ulegać losowi. — Nareszcie wczesna utrata niezawisłości politycznej i 600-letnie obce władztwo, jakkolwiek zagłuszyły w narodzie myśl o samoistnym bycie, jednakże nie wyniszczyły w nim uczucia narodowości i własnej godności, a Finn z szlachetną zaciętością trzyma się swego języka, swej wiary i obyczajów swoich przodków. Otrzymawszy w spadku po Szwedach dość rozwinięty organizm społeczny i państwowy, oparty na równości wszystkich stanów w obec prawa, włościanin fiński nie uniża się przed swym więcej wykształconym panem, ale bezwarunkowo słucha prawnych wymagań rządu, i nie było przykładu, aby dla wykonania rozporządzeń tego ostatniego wypadło używać siły zbrojnej. Szanując drugich, Finn wymaga szanowania swych praw, i rzadko bardzo włościanin pozwoli sobie bezkarnie powiedzie słowo obelżywe.

Pod względem temperamentu Finnowie są flegmatycy; pozbawieni żywych namiętnosci; nie łatwo się oni zapalają, ale raz rozjątrzeni, częstokroć przekraczają wszelkie granice. — Mowa Finnów jest powolna i rozważna, a w ogóle nie są rozmowni.—Z drugiej strony niepodobna im odmówić marzycielstwa i pewnego poetycznego nastrojenia ducha. Powaga i melancholja odbijają się tak w rysach twarzy i obejściu Finnów, jako też w ich pieśniach i tańcach narodowych. — Pracują oni także powolnie ale dobrze i wytrwale, trzymając się uporczywie sposobów otrzymanach w spadku po ojcach.

Mieszkańcy rozmaitych części księstwa, z pozoru zewnętrznego różnią się między sobą dość wyrazistemi odcieniami. — *Karelijczycy* są wzrostu wysokiego, cisi i spokojni; *Ostrobotnijcy* wzrostu średniego, i jak wszyscy Finnowie w ogóle, składu ciała krzepkiego, oraz zmyślniejsi i pojętniejsi od innych Finnów.— Urodzajne równiny przez nich zamieszkiwane i blizkość morza przyczyniają się do ich dobrobytu i rozwinięcia. — *Tawastlandczycy* i mieszkańcy gubernji Aboskiej, równie jak i szwedzka ludność nadbrzeżna, nadzwyczaj pracowici, i oprócz rolnictwa, zajmują się jeszcze żeglugą, budową okrętów, rybołowstwem oraz rozmaitym przemysłem. — Mieszkańcy wysp *Alandzkich* jest to naród żywy, wesoły, przedsiębierczy i czynny; przedstawia on zupełnie odrębne od wszystkich innych Finnów cechy charakterystyczne, i ma pretensją do osobnej narodowości, zwąc się nie Finnami lub Szwedami, lecz poprostu Alandczykami.

(dokończenie nastąpi).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
z dnia 23 Maja

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			84	16	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	96	14	94
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	—	113	50
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			83	—	82	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			86	—	85	25
dito 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			73	50	73	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	97	80	97	65
„	100 Tal.	k t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	97	72½	97	57½
„	100 Tal.	k.t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	148	20	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	60	6	58
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	—	98	75
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	25	99	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Parys	300 Fr.	2 M.	78	90	78	75
„	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	89	10	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. $58^8/_9$

„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $25^1/_6$

KURSA TELEGRAFICZNE.
z Berlina z dnia 23 Maja.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89^3/_4$
6ta „		96
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80^1/_4$
Listy zastawne 4%	—	$91^1/_4$
Bilety Banku Rosyjskiego		$91^3/_8$
Wexle na Warszawę		$91^1/_4$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$101^1/_8$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$620^3/_4$
„ Paryż 2 „	—	$79^{11}/_{12}$
„ Hamburg 2 „	—	$150^3/_4$
„ Wiedeń 2 „	—	$89^5/_8$
Żyto na targu	—	$44^7/_8$
„ na dostawę późniejszą	—	$45^1/_2$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 60
Akcje kredytu ruchomego		14 38

Liverpool, 22 *Maja*. Dziś sprzedano 8,000 wańtuchów bawełny; ceny się wznoszą. W ciągu tygodnia sprzedano 28,210 wańtuchów. Middling Orleans $22^3/_4$, Upland $21^3/_4$.

Liverpool, 23 *Maja*. Dziś sprzedano 10,000 wańtuchów bawełny; ceny stale się trzymzją. Fair Dhollera $17^3/_4$—$18^1/_4$.

Sprostowanie ważniejszych pomyłek.— „W artykule Zniemczeni Słowianie w królestwie Hanowerskiem," w Nrze 107, wiersz 20 zamiast *jej — ich,* ma być *jejich;* w szpalcie 2, wiersz 25, zamiast (*Lanzik*) ma być (*Lausitz*); wiersz 108 kończy się cudzysłowem; wiersz 109 zamiast *o tém,* powinno być *z tém;* w szp. 3, w. 21 zam. *znaczną* ma być *snadną;* w. 44 po *że* dodać: *znajdzie;* w 56 zam. *feetre* ma być *feetze;* w. 70 winno być *którą;* w. 8 (od dołu) zam. (*Ahuter*) ma być (*Aemter*); w szp. 4 zam. *nëmtgeimka— nemtgeimka;*—w Nrze następnym 107, w szpalcie 1, w. 25 zamiast *Odrzwione* powinno być: *odrzwiowe;* w w. 33 po *komory* dodać: *czyli sypialni;* w. 37 zam. *ziemi* ma być *sieni;* tamże w ustępie *Ubiór* zamiast *ciemną chustką* winno być *cenną chustką* (w. 15); w szp. 2, w. 16 ma być *niedokładnych;* w. 43 zam. *Riberan — Riberau;* w. 56 zam. *goleiwica* ma być *goliweica;* w następnym zam. *golenz — golunz;* dalej zam. *tjaurisa—tjauri sa;* zam. *walcni—walkni;* zam. *wause sa—wausesa; wonsik—wousik; sibóta—sibōta; Niwaljutiw—Niwa ljutiw;* po *smela* dodać (*smoła*); nie *meis* a *mejs;* zamiast *z.* ma być *ż.* (w. 23 od dołu); tamże nie *żena* ale *zena;* dalej nie *tjira,* ale *tjiza;* w szpalcie 3, w w. 6 opuszczono odsyłacz (5), który brzmi: *Nie wiedząc co zrobić z tym wyrazem, przytaczamy go tu podług pisowni Henninga.* W Nrze 111 w ostatniej szpalcie, w. 16 po *powiewającą* wyrzucić *się;* w wierszu zaś 44 zamiast *dzwonka świątecznego* powinno być *dzwonu smętarnego.*

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2300) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłane drogą urzędową akta zejścia pięciu osób za granicą zmarłych, a mianowicie:

1. Rozalji z Gelboumów Champagny, kopistki na kalce, w wieku lat 59 d. 1 Stycznia 1858 r. w Paryżu, i

2. Skarzyńskiego Ksawerego, kapitalisty w wieku lat 42, d. 6 Lipca 1861 r. również w Paryżu zmarłego.

Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie; zaś

3. Bobrowskiego Jana, kupca, w wieku lat 49, d. 3 Września 1861 r. w mieście Cahors w departamencie du Lot.

4. Dąbrowskiego Juljana, oficera w wieku lat 34, d. 20 Lipca 1861 r. w Paryżu, i

5. Huppe Ludwika, b. oficera, w wieku lat 71, d. 22 Lutego 1858 r. w mieście Treveraj, departamencie Meuse,

Archiwum Głównemu Królestwa do zachowania i stron interesowanych użytku, jednocześnie przesłane zostały.

Warszawa d. 6 (18) Kwietnia 1863 r.

Z polecenia:
Dycektor Kancelarji,
w z. Ign. Ciesielski

(N. D. 1933) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego*

Wyrokiem Sądu Kryminalnego Gubernii Radomskiej z dnia 5 (17) Października 1860 r. Wolf Wiślicki, przy ojcu w mieście Pińczowie, zajmujący się felczerstwem, za niedozwolone i błędne leczenie, oraz za obelgi z art: 576, 1010. 138: 60, 62. K. K. G. i P. na areszt przez tygodni cztery. lub karę pieniężną rs. 12. z dwuletnim po odcierpieniu kary dozorem policyjnym, skazany został i zogłoszeniem takowej w piśmie Urzędowem. Kara ta Postanowieniem w Łasce z dnia 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. N 18056, do połowy to jest do dwóch tygodni aresztu, rs. 6 kary pieniężnej zniżoną mu została; oczem niniejszem do wiadomości publicznej podaje.

Kielce dnia 12(24) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1424)

Po Franciszcze Maszków w dniu 4 Października 1854 r. w mieście Warszawie zmarłej, otworzył się spadek złożony z kwoty rs. 35 kop. 55 w depozycie Banku Polskiego znajdującej się do spadku tego sukcesorowie niezgłosili się, stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam wszystkich interesentów ażeby w ciągu sześciu miesięcy od daty zamieszczenia tego obwieszczenia po raz pierwszy w pismach publicznych, z prawami swemi zgłosii się, i takowe w drodze właściwej udowodnili, po upływie tego czasu Prokuratorja wniesie do Trybunału Cywilnego w Warszawie żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 22 Lutego (6 Marca) 1863 r.
Michał Miczkiewicz, Z. Ob. Pr.

(N. D. 1401)

Po Fryderyku Maüsel Doktorze Medycyny w dniu 22 Lutego (6 Marca) 1837 r. w mieście Łodzi zmarłym, otworzył się spadek z sumy. rs. 115 kop. 49 1/2 złożony, a w depozycie Banku Polskiego znajdujący się, do spadku tego Sukcesorowie dotąd się niewylegitymowali. Stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam interesentów, aby w ciągu sześciu miesięcy od daty zamieszczenia pierwszego ogłoszenia w Dzienniku Powszechnym i Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili, w przeciwnym razie Prokuratorja w Królestwie Polskiem wniesie do Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie żądanie, o wprowadzenie Skarbu Królestwa wposiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 6 (18) Lutego 1863 r.
Michał Miczkiewicz, Z. Obr. Prokuratorji

(N. D. 1001) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Donosi o otwartym spadku po Filipie Choromańskim wierzycielu sumy rs. 900 z procentem i kosztami przez ostrzeżenie w dziale IV pod N. 11 dawniej w wykazie dóbr Trojanowic zapisanej, a obecnie przez złożenie do depozytu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w listach zastawnych z 15 kuponami spłaconej.

Do regulacji którego to spadku termin na dzień 20 Sierpnia (1 Września) 1863 r. wyznaczam, i wzywam interesowanych, aby z dowodami prawa ich do tego spadku legitymującemi w tymże dniu w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją stawili się.

Radom d. 8 (20) Lutego 1863 r.
Florjan Tirpitz.

(N. D. 2316) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego*

Z powodu nastąpionej śmierci Józefa Rykowskiego właściciela Nieruchomości w Mieście Pułtusku pod N. 247 położonej toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 18 (30) Listopada 1863 oznaczony został, wjakowym interes mający, przed podpisanym zgłesić się winni pod prekiuzją

Pułtusk dnia 6 (18) Maja 1663 r.
Jaworski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2105) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na sprzedaż z leśnictwa Gidle ze straży Niesułów w odpadkach przy obrębie Szczywcice położonych, a przy urządzeniu ekonomicznem wsi Szczywcice, od lasu odpadłych, drzewa iglastego użytkowego średniego sztuk 86, małego sztuk 317, razem sztuk 403, oraz opałowego sążni szczapowych 640, krąglakowych 463, na rs. 640 kop. 2 1/2 oszacowanego, w dniu 29 Maja (10 Czerwca) r. b. o godzinie 12 z południa w Kancelarji Urzędu Leśnego Gidle we wsi Niesułowie o parę mil od stacji drogi żelaznej Radomsk odległej, odbędzie się licytacja podług warunków, które w kancelarji tegoż Urzędu Leśnego lub też w Biurze Rządu Gubernialnego w Sekcji dóbr i Lasów w godzinach biurowych wyjąwszy dni galowe i święta przejrzane być mogą.

Warszawa d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1863 r.
z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Wścieklica.
za Naczelika Kancelarji J. Kankowski.

(N. D. 2106) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 10 (22) Czerwca 1863 r. w biurze Naczelnika Powiatu Miechowskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę nowego kościoła murowanego w par. Bobinie w Pcie Miechowskim leżącej, na które koszta są zatwierdzone w sumie rs 8076 kop. 14 1/2.

Warunki do licytacyji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Miechowskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 10 (22) Czerwca 1863 r. przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Miechowskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzyzy budowy nowego kościoła murowanego w parafii Bobinie w Pocie Miechowskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu tu składam vadium w kwocie rs. 808 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone, przyjęte nie będą.

Radom dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Piątkowski
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 2132) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 8 (20) Czerwca 1863 roku w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na restauracją kościoła i domu dla Proboszcza w parafii we wsi Konieczno w Powiecie Kieleckim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub sr. 2107 kop. 80

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 8 (20) Czerwca 1863 roku przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Kieleckiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzyzy restauracji kościoła i domu dla Proboszcza w parafii Konieczno w Powiecie Kieleckim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 210 k. 78 wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Piątkowski.
(3) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 2305) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Czerwca 1863 r. w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na reperację kościoła i kruchty przy tymże kościele w parafii Bodzentynie w Powiecie Opoczyńskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 1915 k. 61.

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biórze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Czerwca 1863 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzyzy reperacji kościoła i kruchty przy tymże kościele w par. Bodzentynie w Powiecie Opoczyńskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 191 kop. — wyraźnie N. i na to kwit Kassy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom dnia 3 (15) Maja 1863 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Piętkowski.
(1) za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 2302) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 31 Maja (12 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in minus pomiędzy Majstrami Ciesielskiemi i Stolarskiemi na urządzenie trzech nowych nakryć nad studniami (Brunhauzów) znajdującemi się na Cmentarzu Powązkowskim od sumy rs. 132 kop. 72, wyraźniej rs. sto trzydzieści dwa kop. siedmdziesiąt dwie, w wykazie kosztów obliczonej, a do niniejszej licytacji usta nowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą robotę zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonym wraz z vadium po rs. 13 kop. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 3 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 11 Maja 1863 r.

(N. D. 2243) *Zarząd Komunikacji w Królestwie Polskiem.*

Na wykonanie w r. b. robót około reperacji mostów taryfowych Nr. 165*a* i 193*a*, pod miastem Kołem i Koninem na trakcie Kaliskim i Poznańskim, odbytą zostanie licytacja w biurze Zarządu Komunikacji w skróconem terminie dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe przez opieczętowane deklaracje w sposobie postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Maja 1833 r, wskazanym.

Licytacja rzec zona rozpocznie się od sumy kosztorysowej, po wyłączeniu rs. 412 kop 50, umieszczonych w kosztorysie pod tytułem: Dozor, i Extraordynarja, czyli od sumy rs. 3395, kop. 48, wyraźnie rubli srebrem trzy tysiące trzysta dziewięćdziesiąt pięć kopiejek czterdzieści osiem in minus.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo powinien w miejscu i czasie wyżej wskazanym bądź osobiście bądź też przez urzędownie upoważnionego pełnomocnika złożyć na ręce Naczelnika Zarządu Komunikacji deklarację podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, a na tej deklaracji, bez żadnych warunków i zastrzeżeń wymienić wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, ilość procentów od powyższej sumy rs. 3395 kop. 48 na rzecz skarbu odstąpionych.

Deklaracje nie podług wzoru napisane, lub złożone po godzinie 12 w południe niebędą przyjęte, i na takowe żaden wzgląd mianym nie będzie.

Deklaracje opieczętowane obok adresu: „do Zarządu Komunikacji„ winny mieć wyraźny napis:

"Deklaracja na roboty około reperacji mostów taryfowych Nr. 165*a* 193*a* pod miastami Kołem i Koninem na traktach Kaliskim i Poznańskim do licytacji w dniu 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r. odbyć się mającej.

Do każdej takowej deklaracji należy dołączyć kwit Banku Polskiego, lub kasy skarbowej Miasta Warszawy na złożone vadium w kwocie rs. 510, wyraźnie rubli srebrem pięćset dziesięć, gotowizną lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami, w obligach skarbowych, albo też w innych papierach publicznych kurs w kraju mających i kwotę rs. 15 gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki do licytacji i kosztorys zatwierdzony, są do przejrzenia w Zarządzie Komunikacji każdego dnia wyjąwszy niedziele i święta od godziny 10 rano do 3 z południa.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 1863 r. podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się według zatwierdzonego kosztorysu wykonania roboty około reperacji mostów taryfowych Nr. 165*a* i 193*a* pod miastami Kołem i Koninem na traktach Kaliskim i Poznańskim i od sumy w kosztorysie na rs. 3395 kop. 48 obliczonej odstępuję na rzecz skarbu procentów od sta N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w nie vadium rs. 510 i gotowizną rs. 15 na koszta ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania stę przy licytacji sam odbiorę, lub o przysłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. Mca N. r. 1863.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 6 (18) Maja 1863r.
Naczelnik Zarządu Komnikcji,
Generał-Major Kierbedź
Naczelnik Kancelarji, Beneweni.

(N. D. 2360) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 29 Maja (10 Czerwca) r. b. o godzinie 11 z rana w gmachu Dyrekcji przy ulicy Nowolipki i Dzikiej N. 2324 odbędzie się głośna in plus licytacja celem sprzedaży tiulików i wszywek około 1500 sztuk w dobrym stanie znajdujących się, oraz kawałków materji i takichże tiulików przez ogień w czasie transportu na wozie frachtowym uszkodzonych

Warunki licytacyjne przez delegowanego urzędnika na miejscu odbyć się mającej licytacji odczytanemi będą.

Warszawa dnia 10 (22) Maja 1863 r.
Prezes Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji, Słomiński,

(N. D. 2102) *Naczelnik Powiatu Sieradzkiego.*

W dniu 1 (13) Czerwca r. b. o godzinie 2-ej po południu jako w drugim terminie odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Sieradzkiego głośna in minus licytacja na entreprzyzę restacuracji kościoła parafialnego we wsi Borszewicach od sumy anszlagowej rs. 3220 kopiejek 50 1/2.

Chęć mający podjęcia się tej entreprzyzy,- obowiązany jest złożyć na vadium gotowizną ub papierami kurs w kraju mającemi w terminie licytacyjnym kwotę rs. 322 jako 1/10 część sumy anszlagowej, które nieutrzymującemu się przy licytacji za poprzedniem pokwitowaniem na protokóle, zaraz zwrócone a minus licytantowi zatrzymane i do banku na lokacją odesłane będzie, do czasu dopóki roboty wykonanemi niezostaną.

Warunki przedlicytacyjne i wykaz kosztów są do przejrzenia w każdym czasie w biurze Powiatu w godzinach służbowych.

Sieradz d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.
w z. Ignatowski.

(N. D. 2304) *Naczelnik Powiatu Przasnyskiego*

Ponieważ plus licytant, dzierżawy Kasy Ekonomicznej m. Ciechanowa z propinacji na r. 1863 nie przystąpił do zawarcia kontraktu, przeto w zastosowaniu się do Reskryptu Rządu Gubernialnego, z dnia 4 (16) Kwietnia r. b. N. 14733 podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 3 z południa odbędzie się w Magistracie miasta Ciechanowa, w obecności Naczelnika Powiatu. lub jego zastępcy, na rizico nieprzystępującego do kontraktu in plus od kwoty rs. 1390 kop, 35 licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji, na wydzierżawienie rzeczonego dochodu na r. 1863 z warunkiem. że do dzierżawy należeć będzie, dochód sposobem administracyjnym zebrany, od dnia jej zaprowadzenia, a postąpioną ofertę obowiązany będzie opłacić, poczynając od początku roku bieżącego, nadmienia przytem, że na tę dzierżawę przyjmowane będą deklaracje nawet z niższemi ofertami od sumy do licytacji przeznaczonej lecz gdyby podana przez plus licytanta oferta niedorównywała dotychczasowej cenie dzierżawnej, w takim razie zatwierdzenie licytacji zależeć będzie od decyzji Komisji Rwej Spraw Wewnętrznych, plus licytanta jednak zaraz względem Rządu obowiązuje, inne warunki przejrzane być mogą w Biurze moim lub magistratu miasta Ciechanowa vadium do dzierżawy, konkurenci złożyć winni, w kasie miasta Ciechanowa, lub w Banku Polskim, albo w innej, kasie skarbowej, w ilości rs. 139, które nieutrzymującemu się na licytacji zwróconem będzie. utrzymującego się zaś na kaucją policzone zostanie.

Przasnysz dnia 4 (16) Maja 1863 1.
w z. A. Eger.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika powiatu Przasnyskiego z d. 4 (16) Maja r. b. N. 3736, podaję niniejszą deklarację, że obowiązuję się zadzierżawić dochód kasy ekonomicznej miasta Ciechanowa z propinacji za r. 1863 postępując rocznej dzierżawy rs (wypisać liczbami i literami) poddając się wszelkim obowiązkom, warunkami licytacyjnemi objętym. Zawiadomienie kasy N. na złożone vadium rs, 139 dołączam, które w razie nieutrzymania się sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N mca N. 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 2101) *Naczelnik Powiatu Przasnyskiego.*

Z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 3 (15) Grudnia 1862 r. Nr. 58536/1906 podaje niniejszem do powszechnej wiadomości iż w trzecim terminie d. 24 Maja (5 Czerwca) r. b. o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji, które tylko do godziny wyż wspomnionej przyjmowane będą na podjęcie się entreprzyzy reperacji Kościoła Parafialnego i dzwonnicy w Lekowie od sumy rs. 1247 kop. 42 1/2 anszlagami przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonemi, objętej. Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, winien do której bądź Kasy miejskiej lub skarbowej, albo też do Banku wnieść na vadium rs. 124 kop. 34 1/2 i kwit tejże kasy do deklaracji dołączyć, które to vadium nieutrzymającemu się na licytacji powróconem zostanie zaś utrzymującego się na licytacji na kaucję policzonym będzie.

Warunki do licytacji, anszlagi i rysunki każdego czasu wyjąwszy dni Świąteczne i Nie dzielne w biurze moim przejrzane być mogą.

Aleksandrowicz.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Przasnyskiego z d. 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. Nr. 3446 podaję niniejszą deklarację że obowiązuję się podjąć entreprzyzy reperacji Kościoła Parafialnego i dzwonnicy w Lekowie za sumę rs (tu wypisać liczbami i literami) poddając się wszelkim obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym i w ścisłem zastosowaniu się do anszlagów i rysunków.

Zaświadczenie Kasy N na złożone w niej wadium rs. 124 kop. 34 1/2 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N miesiąca N 1863 r.

(N. D. 2131) *Magistrat Miasta Piotrkowa*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 3 z południa odbędzie się w Magistracie tutejszym, pod prezydencją W. Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy głośna in minus licytacja od rs. 500, na trzech letnią entreprzyzę poczynając od dnia 1 Stycznia 1863 r. do końca Grudnia 1865, wywozu nieczystości z miasta Piotrkowa.

Przystępujący do licytacji złożyć winien na vadium rs. 50, o innych zaś warunkach dowiedzieć się można w kancelarji tutejszego Magistratu podczas godzin biurowych.

Piotrków d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1863 r.
Prezydent, Massalski.

(N. D. 2320) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Szymona i Cywy z Jabłonków małżonków Ananasbaum handlujących w Warszawie pod Nr. 1118 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr. 1775 zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 911 kop 25 z procentem 5 0/0 od dnia 5 Sierpnia 1862 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Władysława i Eufemii z Witkowskich małżonków Krąkowskich Obywateli właścicieli Nieruchomości w Warszawie pod Nr 2346 położonej, tamże zamieszkałych i od Ignacego Władysława dwóch imion Jańskiego Obywatela w dobrach Kaleń Okręgu Rawskim zamieszkałego jako obecnego nabywcy Nieruchomości Nr. 2346 w Warszawie, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 4 (16) Stycznia 1863 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Pawiej i Smoczej pod Nr. 2346 na gruncie czynszowym w cyrkule policyjnym i administracyjnym szóstym w juryzdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. położona prawem własnosci do Eufemii z Witkowskich Władysława Krąkowskiego małżonki, obecnie Ignacego Władysława dwóch imion Jańskiego należąca, w posiadaniu Krąkowskich zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana narożna blachą kryta, trzy kominy murowane mająca.
2. Zabudowanie w części murowane, w części w pruski mur i drzewa stawiane, blachą, kryte, trzy kominy murowane mające.
3. Szopa z desek gontami kryta.
4. Szopa druga z drzewa w słupy, blachą kryta.
5. Przystawka z drzewa w podwórzu tynkowana, dachówką kryta.
6. Zabudowanie częścią murowane w części z drzewa w słupy postawione, w części blachą, a w części dachówką kryte dwa kominy morowane mające.
7. Zabudowanie w części murowane w części z drzewa, blachę kryte, komin murowany mające.
8. Komórki z drzewa dachówką kryte.
9. Komórki z drzews deskami kryte.
10. Komórki z drzewa deskami kryte.
11. Kloaka o czterech sedesach deskami kryto.
12. Komórka z drzewa deskami kryta.
13. Komórka z drzewa deskami kryta.
14. Komórka z desek zbita i temiż kryta.
15, Parkan z galarowizny od ulicy Pawiej.
16. Parkan od nieruchomości Nr. 2347 odgraniczający, również z galarowizny.
17. Parkan od nieruchomości Nr. 2488 oddzielający.
18. Podwórze w części brukowane z studnią balami cembrowaną i pompą z żelaznem wahadłem.
19. Ogród warzywny z dwoma drzewkami.

W tej nieruchomości jest 21 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Appellacyjym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 23 Stycz. (3 Lutego) 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zastało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Kwietnia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 8 (20) Lutego 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 2 (14) i 16 (28) Kwietnia i 1 (13) Maja 1863 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2346 w Warszawie przy ulicy Pawiej i Smoczej położonej, Trybunał tutejszy Wyrokiem daty 1 (13) Maja 1863 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 14 (26) Czerwca 1863 r. godzinę 10ej rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2000 jako szacunku przez popierających sprzedaż podanego.

Warszawa d. 8 (20) Maja 1863 r.
Pisarz Trybunału.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 2318) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, i ż na żądanie Izraela Przepiórki, handlującego w Warszawie pod Nr. 2424 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1500, z procentem i kosztami od Idalji Szymańskiej Józefa Szymańskiego urzędnika małżonk obywatelki i właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2906 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 393 *b* wraz z mężem zamieszkałej, protokółem Adolfa Mateusza Karwowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 29 Grudnia 1862 r. (10 Stycznia 1863 r.) sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ:

w Warszawie przy ulicy Solec pod Nr. 2906 na gruncie emfiteutycznym w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 9. w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Idalji z Zaborowskich Józefa Szymańskiego małżonki należąca i w jej posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, jedną księgę wieczystą mająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom murowany parterowy tworzy zarazem oficynę takoż murowaną parterową, gontami kryty, dwa kominy murowane mający.
2. Dom drewniany parterowy, gontami kryty, jeden komin murowany mający.
3. Oficyna z cegły na wapno murowana, jednopiętrowa z facjatami w dachu, dachówką karpiówką kryta, komin murowany mająca,
4. Komórki z desek gontami kryte.
5. Komórka i kloaka z desek w słupy gontami kryte.
6. Budka mała przy parkanie z desek na słupach postawiona.
7. Parkan w dwóch przęsłach postawiony.
8. Pompa z korbą drewnianą.
9. Podwórze niebrukowane.

W nieruchomości tej jest 16 lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej Nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 11 (23) Lutego 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 13 (25) Lutego 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale pierwszym w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 5 (17) Kwietnia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 20 Lutego (4 Marca) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na Tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej dnia 21 Lutego (5 Marca) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 5 (17) Kwietnia, 19 Kwietnia (1 Maja) i 3 (15) Maja 1863 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2906 w Warszawie przy ulicy Solec położonej, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 3 (15) Maja 1863 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 18 (30) Czerwca 1863 godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotrwawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 2000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa dnia 8 (20) Maja 1863 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 2319) *Pisarz Trybnnału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Karola Rüdyger jako praw nabywcy od Anny z Andersów i Karola-Gotlieba 2ch imion małżonków Zimmerman w Warszawie pod N. 651 mieszkającego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Hipolita Tafiłowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1777 i Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Sto Jerskiej pod N. 1775 zamieszkałych obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 825 z procentem 5% od dnia 12 (24) Lutego 1853 roku, liczącym się, kosztów procesu rubli srebrem 83. kosztów wyjęcia kopialii stempli i doręczenia wyroków rs. 20 k. 27 niemniej kosztów egzekucyjnych rs. 4 k. 30, wreszcie kosztów obecnego postępowania subhastacyjnego od SSrów niegdy Edwarda i Wiktorji małżonków Schmar obywateli i właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 835 jako to: Emilii Wiktorji z Schmarów Krzysztofa Kotnisch majstra bednarskiego żony, tegoż Krzysztofa Kotnisch jako nabywcy praw Karola-Edwarda i Aleksandra-Władysława po dwa imiona mających Schmarów, oraz jako opiekuna głównego nieletnich Bogumiła-Jana dwóch imion i Józefa Schmarów, Aleksandra Władysława Schmar czeladnika bednarskiego, wszystkich w Warszawie pod Nr. 835 zamieszkałych, tudzież Kacpra Janowskiego obywatela w Warszawie pod N. 2395 zamieszkałego, jako głównego opiekuna nieletniego Augusta Szałapskiego po niegdy Wiktorji 1o voto Schmar 2o voto Szałapskiej pozostałego syna Karola Edwarda Schmar czeladnika bednarskiego, w Warszawie Nr. 835 zamieszkałego, wreszcie Józefa Schmar w Warszawie pod Nr. 861 zamieszkałego, protokółem Walentego Suprynieiwicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) 1863 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Ogrodowej pod N. 835 w cyrkule 6 w gminie Magistratu miasta Warszawy pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II na gruncie czynszowym do kościoła Sto Krzyskiego czyli XX. Misjonarzy należącym położona, prawem własności do egzekwowanych SSrów Edwarda i Wiktorji małżonków Schmar należąca i w posiadaniu Krzysztofa Kotnisch zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom drewniany parterowy otynkowany gontami kryty, jeden komin murowany mający.
2. Oficyna równ z drzewaciż parterowa go ntami kryta, o jednym kominie murowanym.
3. Oficyna takaż sama jak powyższa.
4. Komórka deskami kryta.
5. Szopa deskami kryta.
6. Komórka z desek deskami kryta.
7. Chlewiki z desek deskami kryte.
8. Kloaka z desek deskami kryta.
9. Komórka z desek deskami kryta.
10. Studnia drzewem cembrowana z pompą i korbą drewnianą.
11. Parkan z drzewa o dwóch bramach z jedną furtką.
12. Parkan z desek w środku podwórza będący powiększej części rozebrany.

W tej nieruchomości jest oprócz małżonków Kotnisch trzech lokatorów to jest Mosiek Szteruszus płaci rocznie rs. 60; Stanisław Golakowski płaci rocznie rs. 32 k. 40; Stanisław Paniński płaci rocznie rs. 30.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygujących Teodora Łąckiego i Hipolita Tafiłowskiego Adwokatów przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1775 i 1777 zamieszkałych, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi m. Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału II w Warszawie pod N. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 2 (14) Lutego 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 5 (17) Lutego 1863 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Kwietnia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki i Hipolit Tafiłowski Adwokaci przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, których zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 15 (27) Lutego 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 15 (27) Lutego 1863r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 2 (14) Kwietnia, 16 (28) Kwietnia i 1 (13) Maja 1863 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości N. 835 w Warszawie przy ulicy Ogrodowej położonej, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości, wyrokiem Trybunału daty 1 (13) Maja 1863 r. wyznaczony został na dzień 14 (26) Czerwca 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 800 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego zaś w terminie ostatecznym od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa dnia 8 (20) Maja 1863 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 2314) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Na skutek art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, że pierwiastkowo na skutek żądania Eliasza Ceder Bauma a obecnie na żądanie Franciszka i Matyldy małżonków Gołębiowskich we wsi Lisznie Okręgu Chełmskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałych, w poszukiwaniu sumy złp. 13,300, z większej sumy złp. 20,000, czyli rs. 3,000 pochodzącej od dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1851 r. zaległym i bieżącym, oraz kosztami egzekucyjnymi po wydaniu nakazu egzekucyjnego w dniu 11 (23) Sierpnia 1852 r. przez akt Komornika Sądowego Pawła Lisowskiego z dnia 28 Października (9 Listopada) 1852 r. zajęte zostały w drodze przymuszonego wywłaszczenia na sprzedaż dobra ziemskie Liszno lit A. z przyległościami wprzód Lucjana Węglińskiego własnością będące a po zejściu jego z tego świata przeszłe prawem spadku na pozostałą po nim nieletnią córkę Bronisławę-Józefę dwojga imion Węglińskę w małżeństwie z Cecylją z Zabielskich 'Węglińską spłodzaną, w opiece tejże swej matki w mieście Okręgowem Chełmie i we wsi Lisznie Okręgu Chełmskim Gubernii Lubelskiej mieszkającej zostającą.

Protokół zajęcia w dniu 28 Października (9 Listopada) 1852 r zaczęty, a w dniu 4 (16 Listopada 1852 r. ukończony, doręczony został prawnie tak wierzycielom jako też i w miejscach prawem wymaganych. Następnie w d. 1 (13) Grudnia 1853 r. został wpisany do księgi wieczystej zajętych dóbr w d. 10 (22) Grudnia do księgi aresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału utrzymywanej, przedażą dóbr na wywłaszczenie zajmuje się Patron Orłowski u którego małżonkowie Gołembiowscy obrane mają zamieszkanie, dobra zaś Liszno lit. A. położone są w parafji Pawłów Okręgu Chełmskim Powiecie Krasnystawskim Gubernii Lubelskiej zostają w posiadaniu małżonków Gołembiowskich do dnia 12 (24) Czerwca 1866 r. jako zastawników; obejmują powierzchni miary nowo-polskiej morgów 1490 prętow 239 ławek 16 1/2, w szczególe w gruntach dworskich ornych morgów 301 prętów 165 ławek 20, w czterech osadach włośaiańskich mniej więcej morgów 44, gleba żytnia, łąk morgów 118 prętow 108 a lasu morgów 563 prętów 213. Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych pod któremi dobra na wywłaszczenie zajęte miały być przedane, odbyła się w dniu 12 (24) Lutego 1854 r. przygotowawcze przysądzenie odbyło się w dniu 20, 21, Kwietnia (2 3 Maja) 1854 r. termin zaś do stanowczej przedaży wyrokiem Trybunału Lubelskiego w Lublinie daty 7 (19) Maja 1863 r. na dzień 22 Czerwca (4 Lipca) 1863 r. godzinę 10 z rana wyznaczony został. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13,087 kop. 17 2/3 jako dwie trzecie części szacunku przez biegłych wynaleziongo, vadium do licytacji ustanowione jest na rs 1963 kop. 7 1/2.

Lublin d. 9 (21) Maja 1863 r.
Barchwitz, Pisarz Trybunału w Lublinie.
Apolinary Orłowski, Patron.

(N. D. 2011) *Komornik Sądowy przy Trybunale Lubelskim w Lublinie pod Nr. 4 mieszkający.*

Zawiadamia, że w drodze egzekucji sądowej, zajęte dobra Sławin i Wola Sławińska, w Okręgu i Gubernii Lubelskiej położone, od miasta Lublina o wiorst 4 przy szosie odległe, mieszczą w sobie zasiewy ozime i jare, zabudowania dworskie i ekonomiczne, włościan czynsz płacących 14, zagrodników 10, propinacją z dwóch szynków złożoną, i młyn wodny o dwóch kamieniach, na lat 3, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1863 r. po tenże sam dzień i miesiąc 1866 r. przez publiczną licytacją przed Rejentem Wasiutyńskim w Lublinie w Ratuszu pod Nr 1 odbyć się mającą w dniu 3 (15) Czerwca 1863 r. o godzinie 10 z rana za czynsz rocznie postanowiony rs. 1350, za złożeniem vadium rs. 225, wedle warunków licytacyjnych do przejrzenia w kancelarji tegoż Rejenta gotowych, wydzierżawione zostaną.

Lublin d. 11 (23) Kwietnia 1863 r.
Antoni Grochowski.